

Poradnik KWIECIEŃ 1 9 9 4 **4**

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Nowe formy pracy w bibliotekach dla dzieci
- Biblioteki szkolne w Danii
- Kartografia w CBW
- Kupujemy komputer

TREŚĆ

Grażyna Lewandowicz	1	NOWE FORMY PRACY W BIBLIOTEKACH DLA DZIECI
Grażyna Dagiel	6	BIBLIOTEKI SZKOLNE W DANII
Ewa Stachowska-Musiał	12	ZBIORY SPECJALNE CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJ- SKOWEJ. Kartografia
Marian Filipkowski	15	WYWIADÓWKA — TEMAT WSPÓŁPRACY BIBLIOTE- KARZY Z DYREKCJAMI SZKÓŁ
H. Szczypek	17	WYWIADÓWKA — WSPÓŁPRACA WYCHOWAWCY Z RODZICAMI I ŚRODOWISKIEM
Janina Górniak	19	Z POMOCĄ UCZNIOWI
Maria Górzyńska	20	KUPUJEMY KOMPUTER (jaki i za ile?)
Franciszek Czajkowski	23	PASZPORT DO ŚWIATOWEGO PARTNERSTWA. „Mię- dzynarodowy Rocznik Obsługi Bibliotecznej Niewidomych i Osób Fizycznie Niepełnosprawnych”
Wiesława Szlachta	26	FESTIWAL BARDZO SZCZEGÓLNYCH SZTUK W KA- TOWICACH
Jolanta Kowalczykówna	27	KORNEL — AFORYSTA (w roku urodzinowym Pisarza)
Barbara Podniewska	28	MARIA KOWNACKA. 100 ROCZNICA URODZIN (11 IX 1894). Zestawienie bibliograficzne w wyborze
Zdzisława Miernik	32	STANISŁAWA FLESZAROWA-MUSKAT. Zestawienie bib- liograficzne w wyborze
Halina Barylska	37	„CZARNOLESKIEJ JA RZECZY CHCĘ”. Scenariusz apelu poświęconego książce
Helena Tyszkiewicz	39	CHODZENIE Z HERODEM I SZOPKĄ
Marian Skomro	40	ZAPROSINY DO DOLINY MUMINKÓW
Jolanta Kowalczykówna	42	NA 3 MAJA. Z wierszy zamieszczonych w przedwojennych czasopismach dla dzieci i młodzieży
Jerzy Wieprzkowski	44	EUGENIUSZ PILAWA (1925-1994)
Wanda Pietrzakiewicz	46	MARIAN MATYSIK (1929-1994)



Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel. 27-52-96

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,
SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,
KOMITET REDAKCYJNY: Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Józef Lewicki (przewodniczący), Ryszard Turkiewicz.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-52-96
Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A. oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju.

Druk i oprawa WDN, zam. 56/94

Cena w II kw. 1994 r. wynosi 22 000 zł za 1 egz.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

4
(529)

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

kwiecień 1994

Grażyna Lewandowicz

Nowe formy pracy w bibliotekach dla dzieci

Biblioteki publiczne dla dzieci istnieją już od ponad 100 lat. Pierwsze z nich, poprzedzone inicjatywami prywatnymi i siecią bibliotek związaną z istnieniem tzw. szkół niedzielnych, powstawały w Stanach Zjednoczonych i Anglii w II połowie XIX wieku. Pierwszą bibliotekę finansowaną przez państwo założono w roku 1862 w Manchesterze, w 1869 w Birmingham po raz pierwszy rozpoczęto wypożyczanie dzieciom książek do domu, w 1882 w Nottingham biblioteka dziecięca otrzymała osobny budynek. W roku 1877 w bibliotece w Pawtucket dzieci po raz pierwszy otrzymały wolny dostęp do półek, wówczas także po raz pierwszy wielkość mebli dostosowano do wzrostu dzieci. Pierwsza biblioteczna godzina baśni, najstarsza i najlepiej udokumentowana z form pracy, przeprowadzona została w roku 1879 w Instytucie Pratt w Brooklynie¹.

Na początku XX wieku biblioteki dla dzieci zdecydowanie wyodrębniły się z bibliotek dla dorosłych. Ich cechy charakterystyczne to: specjalnie wybierane i kompletowane księgozbiory dla dzieci, wolny dostęp do półek, godziny baśni, odpowiednio przeszkolony personel, współpraca ze szkołą.

Stopniowo, oprócz godzin baśni, były rozwijane i udoskonalane inne formy pracy. Np. zalecenia co do posługiwania się w działach dziecięcych radiem i filmem jako urozmaiceniem w pracy pojawiły się już w latach 30. „Library Journal” z roku 1936 donosił, że w bibliotekach dla dzieci szczególnym powodzeniem cieszyły się baśnie i opowieści radiowe².

Toteż coraz trudniej jest mówić o rzeczywistości „nowych” formach, gdyż wielokrotnie są to sprawy i rzeczy dobrze znane. Niemniej mimo trudności na pewno można przynajmniej szukać nowych form pracy. Początek XX wieku nie znał jeszcze telewizji, wideo, komputerów — urządzeń, które coraz częściej pojawiają się w bibliotekach, przynosząc nowe wyzwania i nowe możliwości. Zmienia się także świat, jego systemy społeczno-polityczne, dochodzą do głosu nowe teorie psychologiczne i pedagogiczne, nie pozostając bez wpływu na sferę oświaty, nauki, edukacji, wychowania.

Nowe trendy znajdują odzwierciedlenie w pracy bibliotek, także dziecięcych.

Mówiąc o nowych formach pracy można je, niestety dość sztucznie, podzielić na

¹ Guy Baudin: *Origines et développement des bibliothèques pour la jeunesse*. „Mediatheques publiques” 1977 no 42 s. 5-12.

² „Bibliotekarz” 1937/38 nr 5/6 sierpień-wrzesień s. 105 — omówienie roczników „Library Journal” z r. 1936.

związane z:

- wykorzystaniem nowego sprzętu — tv, wideo, komputer, ksero,

- rozszerzeniem kategorii czytelników biblioteki na dzieci w wieku 0-3 i tzw. nieczytelników,

- współpracą z dorosłymi, zwłaszcza z rodzicami,

- zdecydowanie większym personalizmem i indywidualizmem w kontaktach między bibliotekarzem a czytelnikiem,

- rozszerzeniem pola oddziaływania biblioteki na środowisko — wychodzenie z konkretnymi propozycjami współpracy,

- tematyką podejmowaną w bibliotekach, jak ekologia, AIDS, seks itp.

Jak łatwo zauważyć, nie jest to podział rozłączny, podobnie jak nie będzie rozłączny podział na formy przeznaczone dla bibliotekarza i dla czytelnika. Biblioteka jest jednym organizmem obejmującym wszystkie elementy, które wzajemnie na siebie wpływają, przenikają się, zależą jeden od drugiego. Stosunkowo łatwo dają się opisać nowe formy pracy związane z wykorzystaniem sprzętu, trudniej te, w których dominującą rolę mają do odegrania ludzie. Zaczynijmy może od bulwersującego wideo.

WIDEO

To urządzenie budzi wiele emocji; dość powszechnie uważa się, że odciąga dzieci od czytania, że wytworzyła się swoista moda na chodzenie z kasetami pod pachą, że dzieci potrafią spędzać wiele godzin z Disneyem, Hanną Barberą, że wideo to taka „elektroniczna niańka”. Na pewno biblioteki nie mogą uciec przed tym środkiem przekazu, należy się więc zastanowić, jak go z pożytkiem wykorzystać.

Podzielmy usługi wideo na przeznaczone dla czytelników i dla bibliotekarzy. Dla bibliotekarzy będą to przede wszystkim nagrane materiały instrukcyjno-metodyczne, np. jak uczyć dzieci czytać, przykładowe formy pracy, prezentacja bibliotek z terenu danego miasta, gminy, województwa. Inny pomysł wykorzystania wideo to np.

wideoteka szkolnych programów edukacyjnych.

Jak wiadomo, programy emitowane przez tv mają swój dzień i godzinę emisji, natomiast nagrane na kasetę mogą być

odtworzone wielokrotnie i przez bibliotekę, i przez szkoły na lekcjach. Jest to jeden z walorów wideo, taka możliwość przesuwania w czasie.

A jak wykorzystać wideo w pracy z dziećmi? Jeżeli dysponujemy kamerą, to można je zaprosić do zrobienia filmu reklamowego o bibliotece, nagrać wypowiedzi o ich doświadczeniach z lekturą, zorganizować całe warsztaty poświęcone nagrywaniu na wideo, obsłudze samej kamery, a później organizacji „planu filmowego”, scenariusza, dekoracji itp. W ten sposób warto nagrywać i archiwizować wszystkie akcje biblioteczne.

Są to zajęcia aktywizujące, ale obejmujące jednorazowo małą grupę dzieci. Nieco inaczej wyglądają spotkania, nazwijmy to „klubu filmowego”, połączone z dyskusją o prezentowanych filmach. Układając program klubu trzeba balansować między czasem trwania filmu, stylem, tematem, wiekiem odbiorcy. Zadaniem pracownika jest przedstawienie filmu, a następnie zebranie opinii na temat jakości, tematyki itp. Wcześniej należy zadbać o to, aby program klubu udostępnić w postaci ulotek i aby był zmieniany przynajmniej raz na dwa miesiące.

Do rozpoczęcia tej formy działania

potrzebne jest nowe nastawienie personelu,

akceptujące ten rodzaj pracy i zbiorów. Biblioteka w ten sposób prowadzi jedyną w swoim rodzaju mieszankę edukacji i rozrywki. Wideo bowiem stwarza szansę na uzupełnienie lub pogłębienie wiedzy w dziedzinach, w których brak literatury, daje pojęcie o rzeczach, których się nigdy nie widziało. Do wykorzystania są też kursy języków obcych na taśmach.

Wideo nie może być postrzegane jedynie jako forma przekazu filmów i popularnej rozrywki. Oczywiście ciągle na tę właśnie formę jest największe zapotrzebowanie, ale główną rolą biblioteki jest zapewnienie dostępu do informacji. Toteż dobrze jest, gdy biblioteka w kolekcjonowaniu kaset skupia się na potrzebach, których nie zaspokajają wypożyczalnie komercyjne — chodzi o filmy o walorach artystycznych, taśmy szkoleniowe, filmy popularnonaukowe.

Wideo przyciąga do biblioteki dzieci, które dotychczas nie korzystały z jej usług, nie należy się jednak spodziewać, że zaczną

one niejako automatycznie wypożyczać książki lub inne materiały. Użytkownik wideo nie jest typowym użytkownikiem biblioteki, z jakim mieliśmy do tej pory do czynienia. Zwykle nie jest obeznany z zasadami bibliotecznymi, z procedurą zapisu. Jest raczej nastawiony na szybką obsługę, za którą się płaci. Trudno mu zrozumieć, że w bibliotece nie znajdzie tych samych filmów co w wypożyczalni kaset, i trzeba mu wyjaśnić, dlaczego.

Biblioteka może i powinna rozwijać zbiory wideo i propagować je pod hasłem „wideo jako informacja”. Konieczna jest zatem dobra znajomość treści kaset, zwłaszcza z filmami dla dzieci. Pociąga to za sobą ogromny nakład pracy, czasu i energii personelu. Tylko przyjęcie wideo jako logicznego i naturalnego rozszerzenia zbiorów i bibliotecznego działania informacyjnego może nie powodować zniechęcenia zarówno personelu, jak i użytkowników. Obok kaset powinny być dostępne informacje, omówienia krytyczne, czasopisma i inne materiały³.

PLYTY

Na zachodzie, np. we Francji, płyty są podstawowym obok książek materiałem gromadzonym w bibliotekach. Razem z nimi kompletuje się książki i czasopisma o muzyce, poradniki gry na instrumentach, nawet partytury. Jednym z najnowszych eksperymentów są tzw. „muzykbusy”, które w wyposażeniu zamiast książek mają płyty.

Muzyka jest obok plastyki bardzo ważną sferą w doświadczeniach dziecka, a inicjacja muzyczna ma znaczenie równe inicjacji książkowej. Oczywiście biblioteka nie spełnia roli szkoły w przypadku nauki czytania i nie zastąpi konserwatorium ucząc gry na instrumencie. Do prowadzenia zajęć z muzyką, czy szerzej z dźwiękiem, lepsza jest osoba z zewnątrz, ale jak zawsze zależy to od kompetencji personelu.

Badania fińskie⁴ wykazały, że wielkość zbiorów muzycznych nie ma wpływu na dziecięce wybory, a wymagania stawiane nagraniom są dużo niższe niż stawiane książkom. Dzieci najchętniej wybierają baj-

ki lub muzyczne komiksy — słowne historie uzupełniane tylko efektami dźwiękowymi. We Francji dzieci bardzo chętnie korzystają z tzw. „książko-kaset”, czyli krótkich opowiadań lub bajek wydanych jednocześnie w postaci książki i kasy. Ten rodzaj zbiorów budził dwojakie reakcje: jedną niechętną wyrażającą się stwierdzeniem, że „jeżeli dziecko słucha, to nie czyta”, drugą aprobującą — „dzięki kasecie dziecko ma dostęp do tekstu, którego by z pewnością nie przeczytało, gdyż jest zbyt trudny”, „tekst nabiera wartości przez zarejestrowanie”.

Najczęściej prace związane z muzyką dotyczą jej oprawy plastycznej; jest to np. rysowanie okładki lub wyrażenie przez dzieci tego, co czują słysząc dany utwór. Można też sytuację odwrócić proponując, aby dzieci dopasowały obrazki do muzyki.

Formą bardziej tradycyjną są koncerty w bibliotece, odbywające się zawsze o tej samej porze (podobnie jak np. godziny baśni), propagujące określony rodzaj muzyki, np. muzykę poważną. Jeśli są dogodne warunki, koncerty mogą odbywać się na żywo.

Fascynacje dźwiękami można wykorzystać nagrywając różne ich rodzaje, a następnie zrobić konkurs na rozpoznawanie tych dźwięków. Jak zawsze ważne jest łączne traktowanie trzech spraw: zgromadzonego zbioru, wypożyczeń i form pracy. Dzięki takim zajęciom dzieci mają bardziej aktywny kontakt nie tylko z pismem, ale też z obrazem i dźwiękiem.

KOMPUTERY

Niepodważalna jest korzyść z posiadania tego sprzętu. Nawet gdy w tej chwili nie stać nas na kupno, to z pewnością należy mieć świadomość jego niezbędności i tego, że prędzej czy później on się pojawi. Można wyrazić to jeszcze inaczej, niemal patetycznie: „przed komputerem nie ma ucieczki”.

Komputer w bibliotece może służyć dwójako: jako narzędzie pracy bibliotekarza — rejestracja wpływów, katalogi, wypożyczenia, skontrum, monity, a także, co bardziej interesujące, jako pomoc w pracy z dziećmi. Dzieci nie mają przed komputerami zahamowań i szybko je opanowują. Pomoc bibliotekarza może być potrzebna w chwili blokady programu, jego zmiany itp.

³ Niektóre przykłady wideo za: *Wideo w bibliotekach publicznych*. Warszawa 1992, Zeszyt Przekładów 52.

⁴ Maisa Krokfors: *Muzyka w bibliotekach dla dzieci — doświadczenia z Finlandii* — zob. Zeszyt Przekładów 53 s. 44-48.

Do dyspozycji powinniśmy mieć: programy edukacyjne do nauki matematyki, geografii, polskiego (ortografia) i programy rozrywkowe, czyli gry komputerowe. Takie gry są już nawet dla 4-5-latków. Wiele z nich wymaga partnera, jest to więc doskonała okazja do zawierania znajomości, przyjaźni. Niekiedy biblioteki rezygnują z gromadzenia w zbiorach gier, nastawiając się raczej na naukę i ćwiczenia; wyjątkiem są wtedy oczywiście gry dydaktyczne.

Osobnym zagadnieniem są programy pozwalające tworzyć teksty i rysunki, a następnie je drukować. Dzięki tym programom można wzbogacić zajęcia z dziećmi, tworząc gazetki, wystawki, ulotki, redagując teksty, pokazując jak formuje się kolumnę do druku. Największą atrakcją jest możliwość wydrukowania własnego opowiadania, wiersza itp. Jest to dość proste przeniesienie idei freinetowskiej drukarni na inne urządzenie. Twórczość i aktywność dziecka jest tu praktycznie nieograniczona. Poza tym komputer w bibliotece, podobnie jak wideo, stwarza szansę tym dzieciom, które nie mają innej możliwości zapoznania się z tymi urządzeniami.

Jeżeli mamy do dyspozycji katalog komputerowy, to konieczne jest przeszkolenie dzieci, po którym następują ćwiczenia w użytkowaniu go, tak samo jak w przypadku katalogu tradycyjnego. W amerykańskich badaniach nad wykorzystaniem katalogu komputerowego przez dzieci z klas 5 tylko 10% badanych odniosło sukces, a aż 65% umiało posługiwać się katalogiem tradycyjnym, warto jednak pamiętać, że jest to dziedzina stale się rozwijająca. Dzieci młodsze nie korzystają z żadnego rodzaju katalogu, nie ma on wpływu na ich uczestnictwo w pracach biblioteki i zazwyczaj potrzebują pomocy przy obu typach katalogów. Jest to po prostu uzależnione od wieku, stopnia rozwoju, doświadczenia, treningu. Bardziej formalny sposób myślenia pojawia się między 11 a 12 rokiem życia. Myślenie formalne charakteryzuje się zdolnością do posługiwania się logiką i stosowania reguł myślenia warunkowego. Wówczas nie jest się zależnym od tego, co się widzi na ekranie, i swobodnie można się posługiwać katalogiem komputerowym, bez potrzeby ograniczenia całego bloku⁵.

⁵ Leslie Edmonds, Paula Moore, Kathleen M. Balcorn: *The effectiveness of online catalog*. „School Library Journal” 1990 no 10 s. 28-32.

Wraz z pojawieniem się w bibliotece komputera wzrasta frekwencja.

Częściej z komputerów korzystają chłopcy, i to młodszy, dla których największą atrakcją są gry dydaktyczne i gry rekreacyjne oraz nauka programowania. Dzieci lubią komputery, bo one same działają, odpowiadają natychmiast na pytania, nie stwarzają problemów, gdy dziecko się pomyli, no i są ciepłe⁶. Po zainstalowaniu komputerów potrzebne są ogólnodostępne kursy wprowadzające w sprawy techniki i możliwości komputerów. Powinny one ułatwić każdemu uczestnikowi bezpośredni kontakt z maszyną.

Podsumowując: wszystkie nowe media mają dobre i złe strony. Na pewno jednak nie można odradzać oglądania telewizji, która stała się elementem życia codziennego, i na jej miejsce propagować czytanie, gdyż jest to działanie z góry skazane na niepowodzenie. Prace powinny pójść raczej w kierunku nauki rozsądnego korzystania z nowych urządzeń technicznych. Umiejętność wyboru ma wpływ na poglądy, rozwój intelektualny, gusty i upodobania estetyczne.

PRACA Z LUDŹMI

Niezwykle ważne dla pracy biblioteki są kontakty z ludźmi. W naszej świadomości funkcjonuje model biblioteki dla dzieci przeznaczonej tylko dla dzieci, które przebywają w niej pod opieką fachowego personelu. Rodzice i inne osoby dorosłe są przeważnie wykluczone z bibliotecznego misterium. Jest to w myśl zasady, że dorośli nie są potrzebni w bibliotece dla dzieci. Obecnie, od kilku lat następuje wyraźna zmiana podejścia — do biblioteki dla dzieci trzeba jak najbardziej, wręcz obowiązkowo, zapraszać rodziców, opiekunów. To na nich spoczywa przecież ciężar odpowiedzialności za czytelnictwo, za literacką edukację dziecka. Biblioteka i bibliotekarz są tylko przystankami, pomocnikami na drodze do rozwoju.

Jest to bardzo silnie lansowany

ruch oparty na współpracy z biblioteką rodzinną,

w której każdy może znaleźć coś ciekawego dla siebie. Rozwija się praca z rodzicami na

⁶ Frances A. Swardo: *Dzieci i komputery: kompetencje, odbiór i nastawienia* — zob. Zeszyt Przekładów 53, s. 72-74.

rzecz czytelnictwa dzieci. W tym celu organizowane są specjalne kursy literatury dziecięcej adresowane do starszych, gdyż wbrew pozorom ta właśnie literatura jest najmniej znana. Rozpoczyna się w ten sposób ogromna praca nad nauką wyboru książek. Rodzice sami decydują o tym, co będą czytały dzieci. Ważna jest też dla dorosłych informacja o różnych zajęciach w bibliotece, a przede wszystkim o tym, że i oni mogą przyjść, posłuchać, wybrać, zdecydować. Z obecnością dorosłych w bibliotece związany jest inny silny ruch za przyjmowaniem w biblioteczne progi dzieci jak najmłodszych (0-3 lat). Małe dziecko musi się przyzwyczaić do kontaktu z książką i do odwiedzania miejsc, w których można ją znaleźć, takich jak księgarnie i biblioteki⁷.

Inną kategorią osób, które są coraz częściej dostrzegane przez biblioteki, są tzw. nieczytelnicy, czyli osoby, które z różnych powodów odrzucają kontakt z książką uważając ją za przedmiot nie z ich świata, za coś zbędnego, niepotrzebnego. Często taka postawa jest uwarunkowana trudnościami w czytaniu, brakiem przyjemności, kłopotami w szkole. Dotyczy to w równym stopniu dorosłych, jak i dzieci, zwłaszcza tych określanych umownie jako pochodzące „z marginesu”. To dla nich są akcje typu książka na podwórku, bajki opowiadane w parku, zaproszenia na różne imprezy biblioteczne pozwalające oswoić się ze światem książek. Dla nich organizowane są kursy nauki czytania i pisanie w przystępnej, zabawowej formie.

Mówiąc o kontaktach z czytelnikami coraz większą uwagę zwraca się na czytelnika indywidualnego, członka danej społeczności lokalnej. Zanika nakierowanie działalności na „typowego czytelnika”, ważna jest jednostka. Dochodzi do tego troska o komfort obsługi, a więc o dłuższy czas otwarcia

placówki, również w soboty, a nawet w niedzielę, o uproszczone reguły zapisu, wolny dostęp do półek, bezpłatność usług.

Biblioteki reklamują się w ten sposób: „Nie zadowolaj się połowiczną odpowiedzią — pytaj profesjonalisty, pytaj swego bibliotekarza!”⁸. Nie rezygnując z funkcji kulturalnych i oświatowych

na pierwszy plan wysuwają w pracy funkcję informacyjną,

a zwłaszcza informację praktyczną, faktograficzną, dotyczącą spraw lokalnych, terenu, na którym działa biblioteka. Jest to wyraz otwarcia się na środowisko, stałe udowadnianie, że placówka jest potrzebna, a w konsekwencji, że warto dać na nią pieniądze. Otwarcie na środowisko to także wychodzenie do innych z konkretnymi propozycjami współpracy — do muzeum, klubu rencistów, przedszkola, żłobka, świetlic, parafii itp. Ważne jest przekonanie, że pracuje się dla określonej lokalnej społeczności, którą stanowią konkretni ludzie, i to coraz częściej za ich pieniądze.

To, co nowe, to także tematyka podejmowanych zajęć. Najmodniejszymi tematami są oczywiście ekologia i AIDS. Przed tematami współczesnymi nie ma ucieczki, ale trzeba to robić mądrze. Wiadomo, że nie zamkniemy pod kluczem wszystkich książek o seksie, udostępniać je trzeba. Może natomiast warto zaprosić do współpracy lekarza, seksuologa, psychologa. Biblioteka jest idealnym miejscem na spotkania „intymne” i warto je umożliwić.

Wszystko co nowe, co interesuje młodych, powinno się znaleźć w kręgu zainteresowań bibliotekarza, każdy bibliotekarz musi zapytać sam siebie, co może zaproponować czytelnikom jako nową formę usług.

⁸ Jadwiga Andrzejewska: *Nowe tendencje w pracy bibliotek publicznych na zachodzie*. „Książka i Czytelnik” 1992 nr 3 s. 4-22.

⁷ Szerzej o małym dziecku w bibliotece publicznej — „Poradnik Bibliotekarza” 1994 nr 2 s. 4-6.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja

Biblioteki szkolne w Danii

Jednym ze źródeł inspiracji jest poznanie. Taki właśnie charakter miał wyjazd studyjny 35-osobowej grupy bibliotekarzy szkolnych województwa olsztyńskiego do Danii. Byliśmy gośćmi Centrali Pedagogicznej w Koge, mieście liczącym ok. 50 tys. mieszkańców, położonym niewiele ponad 20 km na północ od Kopenhagi.

Precyzyjnie, wręcz perfekcyjnie zorganizowano nam program pobytu i szkolenia. Miałymy okazję poznać nauczycieli duńskich oraz strukturę organizacyjną i metody pracy kilku szkół i bibliotek szkolnych. Przybliżono nam zasady funkcjonowania Centrali Pedagogicznej — instytucji łączącej funkcje naszego Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego i Biblioteki Pedagogicznej. Uczestniczyłyśmy w hospicacji lekcji i zajęć bibliotecznych oraz w seminarium na temat szkół i bibliotek szkolnych w Danii. Zwiedziłyśmy Bibliotekę Publiczną w Koge, a gościnni gospodarze znaleźli czas na pokazanie nam zabytków kultury swojego miasta oraz Kopenhagi. Złożyłyśmy też wizytę burmistrzowi miasta Koge. Wszędzie przyjmowano nas serdecznie i otwarcie.

Jako nauczycieli bibliotekarzy najbardziej usatysfakcjonowała nas

możliwość poznania nowoczesnej koncepcji organizacji pracy duńskich bibliotek szkolnych.

Sprawność działania swoich bibliotek Duńczycy zawdzięczają istnjącemu od roku 1912 i wielokrotnie później nowelizowanemu prawu bibliotecznemu. Jasno i dokładnie określa ono cele i zasady współpracy różnych typów bibliotek, dostosowując ich funkcjonowanie do realnych potrzeb użytkowników.

W sferze działania bibliotek szkolnych potrzeby te wynikają z założeń duńskiego systemu oświatowego, który sprawia — najogólniej rzecz ujmując — wrażenie doskonałego. Umożliwia bowiem wszystkim obywatelom, niezależnie od wieku, opanowywanie, kontynuowanie i poszerzanie wiedzy oraz zdobywanie kwalifikacji, a w razie potrzeby — błyskawiczne przekwalifikowywanie się. Zapewnia warunki do rozbudza-

nia zainteresowań, rozwijania uzdolnień i doskonalenia umiejętności. Innymi słowy stwarza Duńczykom nieograniczone możliwości wszechstronnego rozwoju osobowości. Podziw nasz wzbudziła prostota i logika systemu, który bez reszty służy człowiekowi i wolny jest od gwałtownych zmian, rujnujących zastane wartości.

Duńska państwowa dziesięcioletnia szkoła powszechna istnieje dla ucznia i na warunkach stawianych przez odbiorców wiedzy. Sporo czerpie z idei szkolnictwa alternatywnego i dlatego nie ma w niej dzienników lekcyjnych czy bieżących ocen. Problem drugoroczności prawie nie istnieje, a klasyfikowanie uczniów odbywa się tylko pod koniec semestru. Szkoła ta opiera się, jak zdołałyśmy zaobserwować, na kulturze pedagogicznej rozumianej jako dialog z uczniem, dialog, w którym nauczyciel jest dla uczniów partnerem w samodzielnym dochodzeniu do wiedzy.

W tak zorganizowanej szkole istnieje duże zapotrzebowanie na pracownię interdyscyplinarną, aktywnie służącą realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły, a jednocześnie stwarzającą uczniom i nauczycielom warunki do zaspokajania ich naukowych i pozanaukowych potrzeb. Tę rolę i rangę bibliotek dostrzega się w duńskich szkołach na każdym kroku.

Organizacja, zaopatrzenie i funkcjonowanie bibliotek w szkołach od dawna było i jest w centrum zainteresowania duńskich władz oświatowych. W celu zapewnienia placówkom bibliotecznym należyj im opieki, powołano Amtscentralen Pedagogisk Center, niezależną instytucję rządową, podlegającą Ministerstwu Edukacji. Pełni ona nadzór nad centralami regionalnymi znajdującymi się w 14 okręgach administracyjnych (odpowiednikach naszych województw).

Terenowe Centrale Pedagogiczne

są instytucjami łączącymi funkcje naszych bibliotek pedagogicznych oraz placówek doskonalenia nauczycieli. Do ich zadań między innymi należy:

- organizacja doskonalenia zawodowego nauczycieli,

- gromadzenie wszelkiego rodzaju materiałów bibliotecznych i pomocy dydaktycznych,

- opracowywanie własnych propozycji pomocy dla nauczycieli oraz okolicznościowych materiałów propagandowych,

- pomoc nauczycielom w wyborze podręczników i materiałów metodycznych,

- współpraca z instytucjami, których działalność związana jest z edukacją i wychowaniem,

- wspieranie wszelkich inicjatyw pedagogicznych w regionie,

- gromadzenie księgozbioru i zakup sprzętu komputerowego dla bibliotek szkolnych.

W placówkach tych, poza pracownikami administracyjnymi, zatrudnieni są nauczyciele metodycy specjalizujący się w różnych dziedzinach wiedzy, którzy obowiązkowo prowadzą lekcje w wybranych szkołach. Przez systematyczną współpracę z bibliotekarzami szkolnymi metodycy pomagają wszystkim nauczycielom szkół podstawowych i średnich z danego terenu.

Naszą uwagę zwrócił nie spotykany gdzie indziej

system gromadzenia zbiorów bibliotecznych

funkcjonujący w zwiedzonym okręgu. Jego istota wyraża się w bardzo oszczędnym i efektywnym gospodarowaniu środkami finansowymi. Pierwszym i ostatnim ogniwem struktury organizacyjnej tego systemu jest biblioteka szkolna. Do niej bowiem sukcesywnie trafiają ukazujące się w ramach duńskiej bibliografii narodowej wykazy książek przeznaczonych dla bibliotek szkolnych. Nauczyciele zaznaczają na nich pozycje, które chcieliby mieć w bibliotece swojej szkoły, a następnie przekazują te wykazy do Centrali Pedagogicznej. Pracownicy Centrali, na podstawie wcześniej zawartej umowy, wypożyczają w księgarni po trzy egzemplarze tytułów wybranych przez nauczycieli z różnych szkół i tworzą w ten sposób trzy zestawy tzw. „książek przechodnich”.

Wszystkie szkoły znajdujące się w gminie Koge podzielone są na trzy grupy i do każdej z nich przekazuje się na określony czas jeden zestaw książek. „Książki przechodnie” krążą pomiędzy poszczególnymi szkołami w każdej z trzech grup, aby nauczyciele, uczniowie i rodzice mogli poznać

ich treść i na tej podstawie zdecydować o ich przydatności.

Uwzględniając sugestie wszystkich zainteresowanych, bibliotekarz szkolny sporządza ostateczne zamówienie i oddaje je wraz z „książkami przechodnimi” do Centrali Pedagogicznej. Jej pracownicy, po otrzymaniu zamówień ze wszystkich szkół, dokonują zakupu, a wypożyczone książki zwracają do księgarni.

Raz w tygodniu księgarnia wysyła do Centrali zakupione książki. Każda z nich jest już estetycznie obłożona (metodą foliowania) i wyposażona w naklejkę zawierającą sygnaturę książki oraz nazwę szkoły, która ją zamówiła. Otrzymane wydawnictwa metodycy opracowują, posługując się komputerami, i do każdego zestawu książek dla poszczególnych szkół dołączają dyskietkę, która zawiera niezbędne informacje umożliwiające natychmiastowe włączenie nowości do komputerowej bazy danych.

Pewne wątpliwości nasunął nam wydłużony w tym systemie pracy czas docierania nowości wydawniczych do czytelników. Jednakże uwzględniając fakt, że tamtejsi bibliotekarze nie wykonują tak bardzo czasochłonnej czynności jak okładanie, inwentaryzowanie czy katalogowanie zbiorów, uznaliśmy nasze obawy za nieuzasadnione.

Niezależnie od scentralizowanej na poziomie gminy organizacji uzupełniania zbiorów bibliotecznych, każdy nauczyciel ma prawo do zakupu, w jednym egzemplarzu, potrzebnych mu książek na rachunek szkoły.

Duńscy bibliotekarze szkolni są dumni ze swojego sprawnie funkcjonującego i uznanego przez nich za demokratyczny systemu gromadzenia zbiorów. Najważniejsze w nim jest to, aby o zakupie decydowała jak największa liczba osób, ponieważ decyzje jednoosobowe są zdaniem Duńczyków mało demokratyczne i jako takie nie mieszczą się w założeniach systemu, na którym oparta jest cała duńska szkoła. Ponadto uważają, że wspólny wybór nowości uczy odpowiedzialności za majątek szkoły i prawie zupełnie eliminuje tzw. „nietrafione zakupy”.

Warto przy tym pamiętać, że bezpłatne nauczanie w Danii znaczy co innego niż w Polsce. Oznacza bowiem i to, że uczniowie otrzymują bezpłatnie wszystkie potrzebne im podręczniki, przybory, zeszyty i materiały. Elementy wyposażenia nadające się do wielokrotnego użycia, np. podręczniki

szkolne, stanowią majątek biblioteki szkolnej i kupowane są w taki sam sposób jak pozostałe materiały biblioteczne.

Zaczątkiem zbiorów duńskich bibliotek szkolnych jest 10-tysięczny zestaw książek i kilkutysięczny podręczników. Stanowi to swego rodzaju bazę standardową, którą otrzymuje każda nowo powstająca placówka biblioteczna. W miarę upływu czasu księgozbiór powiększa się dość intensywnie, albowiem zgodnie z zaleceniami każda szkoła zobowiązana jest zakupić w ciągu roku co najmniej 200 nowych tytułów i dodatkowo po dwa woluminy na każdego ucznia. I tak na przykład w szkole liczącej 400 uczniów roczna norma zakupów wynosi nie mniej niż 1000 woluminów.

Poza księgozbiorem zawierającym wspomniane podręczniki oraz literaturę piękną i popularnonaukową, w bibliotekach szkolnych Królestwa Duńskiego gromadzi się czasopisma i zbiory specjalne. Są wśród nich filmy oświatowe, videokasety, dyskietki komputerowe, przezrocza, slajdy, kasety magnetofonowe, foliogramy i fazogramy, a także zestawy plansz, ilustracji i fotografii oraz mapy i plany.

Doskonale wyposażenie bibliotek w środki techniczne

stwarza warunki do samodzielnego korzystania ze wszystkich zbiorów. W odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach, uczniowie i nauczyciele mają dostęp do projektorów filmowych, magnetowidów, rzutników, grafoskopów, episkopów, czytników, kopiarek i drukarek.

Niedoścignione dla nas wyposażenie duńskich bibliotek oparte jest na solidnych podstawach budżetowych wszystkich tamtejszych placówek oświatowych. Obce jest też duńskiej szkole pojęcie ciasnoty lokalowej. Placówki biblioteczne zlokalizowane są w centralnym punkcie szkoły, co zapewnia dobry do nich dostęp, i składają się z wielu pomieszczeń zespolonych w jeden kompleks biblioteczny.

Godny podkreślenia jest też wystrój wnętrz bibliotecznych, który, pomimo bezwzględniego podporządkowania wymogom bezpieczeństwa i niczym nie krępowanej wygody, jest prosty w realizacji i sprawia wrażenie panującej tu dużej swobody. I tak np. regaliki dla najmłodszych czytelników są odpowiednio niskie, z wieloma przegródkami umożliwiającymi małym dzieciom samodzielne przeglądanie zbiorów, bez zbędnego stresowania się książkami wypadającymi z półek wysokiego regału (zob. zdj. nr 1).



zdjęcie nr 1

Wszędzie panuje wręcz sterylna czystość, a radosna kolorystyka z powodzeniem zastępuje spotykane jeszcze często w naszych bibliotekach ponure lamperie czy drewnopodobne boazerie. Zieleń pięknych kwiatów i drzewek jest dopełnieniem wesołego nastroju. Wszystko to tworzy atmosferę azylu, z którego i uczeń, i nauczyciel chętnie korzysta (zob. zdj. nr 2).

Uzupełnieniem podstawowej działalności duńskich bibliotek szkolnych są pracownie komputerowe, w których uczniowie oswajają się z mikrokomputerami i gram komputerowymi. Niektórzy z nich podejmują samodzielne próby układania własnych programów.

Szeroko rozumianą edukacją informatyczną objęte są dzieci już od najmłodszego wieku. Początkowo uczą się informatyki pod kierunkiem wychowawców i nauczycieli, a już od 10 roku życia samodzielnie doskonale własne umiejętności w tej dziedzinie. Znajomość podstaw obsługi mikrokomputerów jest uczniom niezbędnie potrzebna, ponieważ wszystkie biblioteki szkolne w zwiedzonym przez nas regionie są skomputeryzowane (zob. zdj. nr 3). Pracują w sieci umożliwiającej wymianę informacji pomiędzy różnymi typami bibliotek i połączo-

nej z centralną biblioteczną bazą komputerową w Kopenhadze. W skali całego kraju około 50% bibliotek pracuje w systemie „BIBLIOMATIC”, pozostałe szkoły niebawem również zostaną do niego przyłączone.

Miałyśmy okazję poznać zasady działania i ogromne walory estetyczne programu, który przejmuje od bibliotekarzy większość czynności organizacyjno-technicznych.

W duńskich bibliotekach szkolnych prawie już nie spotyka się tradycyjnych katalogów,

kartotek zagadnieniowych, ksiąg inwentarzowych, dokumentacji wpływów, ubytków itp. Powszechnie stosuje się tam uproszczony system ewidencji wypożyczeń. Jest to rejestr sporządzony przy zastosowaniu kodów paskowych oraz czytnika i pióra laserowego.

Centralizacja i komputeryzacja wielu czynności biblioteczno-bibliograficznych odciąża bibliotekarzy szkolnych i umożliwiła im koncentrację niemal wszystkich wysiłków na pracy pedagogicznej. Do najważniejszych jej elementów zalicza się:

- przygotowywanie uczniów do korzystania ze wszystkich źródeł wiedzy,



zdjęcie nr 2



zdjęcie nr 3

- wyrabianie trwałych nawyków do wzbogacania własnej osobowości i samokształcenia przez całe życie,

- kształtowanie i rozwijanie kultury czytelniczej uczniów.

Wymienione cele urzeczywistnia się między innymi przy pomocy ambitnego programu przysposobienia czytelniczo-informacyjnego uczniów. Realizują go nauczyciele wszystkich przedmiotów oraz wychowawcy klas. Bibliotekarze szkolni także w tym uczestniczą, ale głównie w ramach pracy z czytelnikiem indywidualnym, a ponadto przydzielono im rolę koordynatora ogólnoszkolnej edukacji czytelniczo-informacyjnej.

Poza udziałem we wspomnianej edukacji informatycznej i czytelniczo-informacyjnej, do obowiązków nauczycieli zatrudnionych w bibliotekach należy:

- udostępnianie zbiorów,
- uzupełnianie komputerowej bazy danych,
- włączanie do zbiorów materiałów zwróconych przez czytelników,
- selekcja zbiorów,
- współpraca z Centralą Pedagogiczną,

- realizacja zamówień nauczycieli na pomoce metodyczne.

Duńscy nauczyciele bibliotekarze zobowiązani są do bardzo dobrej znajomości udostępnianych zbiorów. Muszą dużo czytać i mogą to robić oficjalnie w ramach obowiązkowego czasu pracy. Powinni też orientować się w proponowanych przez Centralę Pedagogiczną pomocach metodycznych, a także w niezwykle bogatej duńskiej ofercie podręcznikowej oraz służyć nauczycielom radą i pomocą w ich wyborze.

Pracownicy bibliotek szkolnych są przede wszystkim nauczycielami specjalizującymi się w wybranych przedmiotach i tak jak pozostali nauczyciele legitymują się przygotowaniem pedagogicznym, a ponadto rocznym kursem bibliotekarskim. W ramach obowiązującego wszystkich nauczycieli 24-godzinnego tygodniowego wymiaru czasu pracy bibliotekarze szkolni uczą określonego przedmiotu i pracują w bibliotece. Nie ma odgórnych zaleceń określających proporcje tego podziału. W każdej szkole planuje się to indywidualnie, a decyzję podejmuje dyrektor na wniosek rady pedagogicznej.

Zasada obowiązku dydaktycznego bibliotekarzy jest konsekwentnie przestrzegana. Stwarza bowiem możliwość lepszego poznania uczniów, co — według przyjętych tam założeń — jest bardzo ważne dla podniesienia skuteczności pracy pedagogicznej biblioteki.

Bibliotekarze szkolni są pracownikami niezwykle zaangażowanymi, a nawet przekonanymi o doskonałości wszystkiego, co robią. Będąc cenionymi specjalistami, cieszą się dużym prestiżem, a zawód bibliotekarza daje im poczucie własnej wartości.

Spostrzeżenia poczynione podczas zwiedzania duńskich placówek oświatowych skłoniły nas do pewnych refleksji. Zauważyliśmy, że wiele z tego, co zasługuje na uwagę w tamtejszych bibliotekach, jest możliwe w polskich warunkach, i to bez nakładów przekraczających nasze możliwości.

Należałoby chyba zacząć od zmiany wystroju wnętrz bibliotecznych. Zrezygnować z szaroburych ścian, regałów, pomalować je

kolorowymi farbami, zwłaszcza że ceny farb są zbliżone, a efekt będzie zdecydowanie lepszy. Trzeba też pomyśleć o pięknej zieleni doskonale harmonizującej z wnętrzami bibliotecznymi.

Do wprowadzenia większego ładunku i porządku przydałoby się nam parę drobiazgów, np. okładki do płyt oraz opakowania do kaset i przezroczy, wyposażone w haczyki umożliwiające zaczepienie ich na specjalnym stojaku, a także regały dostosowane do wzrostu czytelników w różnym wieku.

Nie wymaga nakładów finansowych zmiana w sferze stosunków nauczyciel—uczeń czy szkoła—środowisko. Warto za przykładem Duńczyków, tworząc właściwe relacje międzyludzkie, zacząć przygotowywać młodych ludzi do życia w społeczeństwie demokratycznym. Drogą do tego jest m.in. umożliwienie uczniom samodzielnego dochodzenia do wiedzy w bibliotekach stopniowo przekształcanych w centralne pracownie dydaktyczne szkół.

KOLEŻANKI I KOLEDZY — BIBLIOTEKARZE

ukazał się

nowy, bardzo starannie wydany

STATUT

Stowarzyszenia

Bibliotekarzy Polskich

NIECH DZIĘKI WASZEJ INICJATYWIE
— TRAFI DO KAŻDEJ BIBLIOTEKI
— WZBOGACI ZBIORY BIBLIOLOGICZNE!
NIECH DOBRZE WAM SŁUŻY
W DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ!

Cena przystępna, po kosztach własnych Wydawcy — 25 000 zł

Zamówione egzemplarze wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłacie na nasze konto: Bank Gdański IV O/Warszawa Nr 300009-4040-132.

Nasz adres: Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

Zbiory specjalne Centralnej Biblioteki Wojskowej

Kartografia

Dnia 13 czerwca 1994 r. minie 75 rocznica powstania Centralnej Biblioteki Wojskowej, jednej z najbardziej znanych bibliotek specjalnych naszego kraju. Przedwojenne osiągnięcia CBW, podobnie zresztą jak jej dramatyczne losy w czasie II wojny światowej oraz dzieje powojenne, są na ogół znane i były przedmiotem wielu publikacji. Stosunkowo najrzadziej zajmowano się natomiast księgozbiorem CBW, mimo że to on właśnie czyni tę bibliotekę tak atrakcyjną dla czytelników. O zbiorach specjalnych, wśród których jest najwięcej egzemplarzy rzadkich czy unikatowych, pisano jeszcze mniej. Z okazji jubileuszu warto tę lukę wypełnić.

W ciągu 75 lat istnienia Centralna Biblioteka Wojskowa posiadała dwa zupełnie odrębne księgozbiory. Pierwszy, zgromadzony w okresie międzywojennym, liczył w r. 1939 ok. 505 000 wol. i należał do największych i najcenniejszych w kraju. W jego skład wchodziły wspaniałe kolekcje: Polskie Archiwum Wojenne, Archiwum Weteranów Powstania Styczniowego oraz Biblioteka Rapperswilska. Toteż zagłada tego zasobu podczas ostatniej wojny była ogromną, niepowetowaną stratą dla polskiej nauki wojskowej.

Drugi księgozbiór, powstały po wojnie, służy czytelnikom do dziś i może zaspokoić różnorodne zapotrzebowania. Jego trzon stanowi oczywiście polskie i obce piśmiennictwo wojskowe oraz paramilitarne, które CBW stara się zbierać w komplecie. Jednocześnie biblioteka gromadzi w większym lub mniejszym wyborze dzieła z wielu innych dziedzin wiedzy, których znajomość jest niezbędna dla rozwoju polskiej myśli wojskowej oraz kształcenia i wychowania żołnierzy. Przeważają nauki historyczne i społeczne, ponadto są reprezentowane nauki humanistyczne, filozoficzne, geograficzne oraz matematyczno-przyrodnicze i techniczne. Zbierana jest też literatura beletrystyczna, o ile dotyczy wojska i ma charakter faktograficzny. CBW ma także bogaty i systematycznie uzupełniany zbiór ency-

klopedii, słowników i innych informatorów ze wszystkich gromadzonych dziedzin wiedzy.

Dnia 31 XII 1993 r. stan zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej wynosił 492 773 wol., z czego 235 051 wol. stanowiły druki zwarte nowe, 132 690 wol. — druki ciągłe, 125 032 — zbiory specjalne.

Ostatnia kategoria zbiorów należy do szczególnie ciekawych i zasługujących na uwagę. Zróżnicowane pod względem formy (są wśród nich rękopisy, stare druki, zbiory kartograficzne, ikonograficzne, audiowizualne, dokumenty życia społecznego), tematycznie są dość jednorodne. Dotyczą przede wszystkim dziejów wojen, historii, organizacji uzbrojenia i umundurowania Wojska Polskiego, a także militarnej problematyki państw obcych. Są też zespołem godnym uwagi ze względu na liczbę — wyodrębnione z głównego księgozbioru w r. 1967, obecnie stanowią 25% całości zbiorów.

Do najcenniejszych i najczęściej wykorzystywanych przez czytelników należą zbiory kartograficzne.

Liczą obecnie 19 785 jednostek i są trzecim co do wielkości zbiorem tego typu w Warszawie. Składają się nań wspaniałe atlasy stare i współczesne, wielotysięczna kolekcja map luźnych, kilkaset map ściennych oraz dwa globusy. Profil tych zbiorów jest stosunkowo szeroki: oprócz kartografii wojskowej czy ogólnie mówiąc polskiej zbierane są wszelkie dostępne mapy i atlasy zagraniczne.

Szczególnie cenny zespół tworzy przede wszystkim zbiór 75 atlasów starych, sprzed r. 1800. Wiele z nich to egzemplarze rzadko spotykane w polskich bibliotekach, niektóre są unikatami w skali krajowej. Zaliczamy do nich m.in.:

— jedyny w Polsce atlas Filipa Apiana — *Chorographia Bavariae...* (Monachium 1579) zawierający jedno z pierwszych map topograficznych;



Abraham Ortelius: *L'épitome du Théâtre de l'univers...* Antwerpia 1602. Mapa Polski

— unikat w polskich zbiorach i bardzo rzadki na świecie, występujący tylko w bibliotekach narodowych Francji i Anglii, atlas żeglarski Łukasza J. Waghenauera — ...*Spiegel der Zeewart...* (Amsterdam ok. 1600);

— wspaniały dziewięciotomowy atlas świata Jana Blaeu, uważany za arcydzieło sztuki kartograficznej, wydany także w Amsterdamie w latach 1662-1664, w nakładzie zaledwie 300 egzemplarzy, z którego w CBW zachowało się 7 tomów;

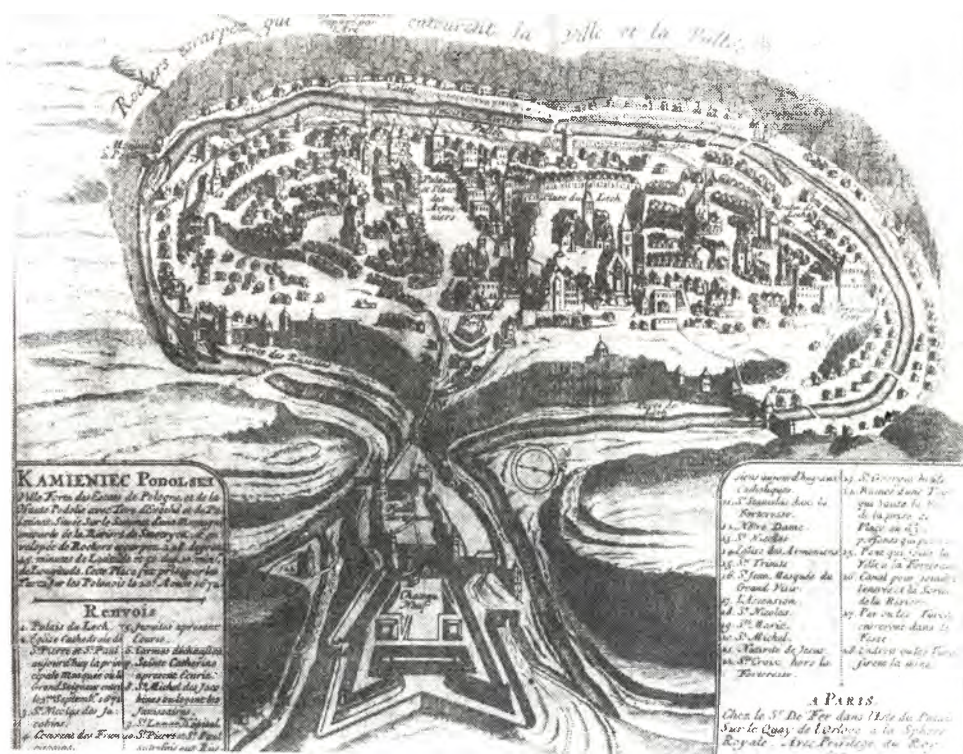
— zbiór planów twierdz europejskich *Forces de l'Europe* (Paryż 1730) zawierający 300 pięknych międzyrytów, wśród których znajdują się plany ówczesnych twierdz polskich: Gdańska, Kamieńca, Torunia i Warszawy.

Unikatem w polskich zbiorach jest również *Atlas wsięgo baltijskago moria* Aleksiego Nagajewa (Petersburg 1791).

Na uwagę zasługuje ponadto zespół 371 luźnych starodawnych map, z których wiele to prawdziwe dzieła sztuki — sporządzone

przez znanych rytowników, ręcznie kolorowane, są ozdobą naszej kolekcji. Ze znajdujących się w tym zespole poloników warto wymienić mapy województw Korony i Litwy wydane w Paryżu przez Mikołaja Sansona, mapy Polski Jana Jakuba Kantaera, Bartłomieja Folina czy Daniela Fryderyka Sotzmanna.

Wśród atlasów historyczno-wojskowych wyróżnia się pięknie kolorowany *Schauplatz des Gegenwertigen Kriegs...* (Norymberga po 1761), atlas zawierający plany bitew Fryderyka II, króla Prus, stoczonych w latach 1756-1767, niejednokrotnie na terenach Śląska i Pomorza. Ponadto CBW ma wiele tego typu atlasów prezentujących przebieg wojen europejskich i poszczególnych bitew z XIX w. Szczególnie dobrze udokumentowany jest okres wojen napoleońskich. Z poloników warto odnotować atlasy Ryszarda O. Spaziera i Aleksandra Puzyrowskiego odtwarzające obraz walk w czasie powstania listopadowego. Są też atlasy dotyczące wojen XX w., przede wszyst-



Nicolas de Fer: *Les Farées de l'Europe*. Paryż 1730. Plan twierdzy w Kamieńcu Podolskim

kim I i II wojny światowej, jak choćby rzadki egzemplarz *Kriegs-Atlas 1915* E. Sieversa (Berlin 1915).

W CBW znajduje się także duży zespół map topograficznych różnych krajów europejskich zarówno z XIX, jak i z XX w. Wiele z nich, zwłaszcza mapy austriackie, niemieckie i rosyjskie, pokrywa się z obszarem ziem polskich i z nimi graniczących. Należą tu przede wszystkim topograficzne mapy niemieckie wydane w czasie II wojny światowej.

W tej kategorii zbiorów

specjalne miejsce zajmują mapy opracowane i wydane przez służby topograficzne Wojska Polskiego.

Z w. XIX pochodzi *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, zwana Mapą Kwaternmistrzowską, uznana za pomnikowe dzieło polskiej kartografii wojskowej. W CBW jest 41 spośród 60 arkuszy wydania oryginalnego oraz komplet w postaci reprintu.

W okresie międzywojennym powstał zespół map opracowanych i wydanych przez Wojskowy Instytut Geograficzny w skalach: 1 : 25 000 (mapy szczegółowe), 1 : 100 000 (mapy topograficzne), 1 : 300 000 (mapy operacyjne). W CBW znajduje się kilkanaście sygnatur tych map cieszących się niezmiennym zainteresowaniem czytelników, co najlepiej świadczy o jakości ich wykonania.

Stosunkowo skromny jest zbiór polskich i obcych map topograficznych z okresu II wojny światowej. Poza wspomnianymi poprzednio mapami niemieckimi warto wymienić szkockie wydanie mapy Polski w skali 1 : 100 000, które CBW ma w komplecie, oraz szkice perspektywiczne terenu walk pod Monte Cassino z r. 1944, wykonane przez 12 Kompanię Geograficzną 2 Korpusu Wojska Polskiego. Do cymeliów należy również konspiracyjne wydanie mapy Warszawy w skali 1 : 25 000 z zaznaczonymi obiektami wojskowymi władz okupacyj-

nych, a także angielskie mapy z walk pod Tobrukiem z r. 1941 i otrzymane w zeszłym roku w darze od środowisk polonijnych szczegółowe mapy z walk toczonych pod Monte Cassino.

Ostatnie lata zaznaczyły się wręcz lawinowym napływem wydawnictw kartograficznych do zbiorów CBW. Złożyły się na to liczne dary i zakrojona na szeroką skalę wymiana między CBW a bibliotekami i instytucjami geograficznymi wielu krajów europejskich. Tą drogą CBW otrzymała najnowsze mapy topograficzne i przeglądowe Austrii, Belgii, Danii, Francji (łącznie z mapami dawnych kolonii francuskich), Holan-

dii, Irlandii, Islandii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Są też w posiadaniu CBW mapy topograficzne Polski w skalach 1 : 50 000, 1 : 100 000 i 1 : 200 000, wydane ostatnio przez Sztab Generalny Wojska Polskiego oraz Głównego Geodetę Kraju.

Różnorodność zbiorów kartograficznych zgromadzonych w Centralnej Bibliotece Wojskowej pozwala zaspokoić bardzo różne zapotrzebowania czytelników, od turystycznych poczynając, na naukowych kończąc.

Autorka jest st. kustoszem dyplomowanym
w Centralnej Bibliotece Wojskowej

Marian Filipkowski

WYWIADÓWKA

temat współpracy bibliotekarzy z dyrekcjami szkół

Realizacja tego zamierzenia zaczęła się w sposób przechodzący moje najśmielsze wyobrażenia. Najpierw dwie wersje zestawienia bibliograficznego rozeszły się jak świeże bułeczki. Potem nastąpiła seria zaproszeń na posiedzenia rad pedagogicznych. Zaczęło się więc bardzo obiecująco.

Pierwsze zestawienie, w którym zebrano najnowsze piśmiennictwo na temat wywiadówek, zostało przygotowane dla nauczycieli szkół podstawowych, drugie stanowiło propozycję lekturową dla nauczycieli szkół średnich. Łączny nakład liczący ponad 3000 egzemplarzy wyczerpał się bardzo szybko, zatem dodrukowano następny. Z pomocą w tej sprawie przyszedł Wojewódzki Ośrodek Metodyczny.

Udany początek cieszył i spowodował wzrost aktywności, w opracowanym wcześniej programie zaczęły pojawiać się nowe treści i bardziej dynamiczne metody działania, rozszerzył się także krąg osób zainteresowanych realizacją zamierzenia. W zasięgu oddziaływania znaleźli się również rodzice.

Od tego momentu można mówić o jakościowo nowej roli naszych bibliotek w rozwoju kultury pedagogicznej nauczycieli i rodziców.

W takich to okolicznościach dojrzało przekonanie, że sprawa wywiadówki po-

winna być ważnym elementem współpracy między bibliotekami pedagogicznymi województwa olsztyńskiego a dyrekcjami szkół oraz radami pedagogicznymi i na długo zagościć w programach wspólnego działania. Wywiadówka bowiem jako temat szkolenia i stała forma pracy pedagogicznej okazała się cennym źródłem inspiracji dla obydwu stron. Takiego rezultatu można spodziewać się zawsze, gdy bibliotekarz wychodzi naprzeciw potrzebom środowiska z odpowiednim programem i znajduje sprzymierzeńców, gdy działa nie w pojedynkę, lecz wspólnie.

Nim przystąpiono do konkretnych działań, o zamierzeniach olsztyńskiej Biblioteki Pedagogicznej dowiedzieli się wszyscy dyrektorzy szkół podstawowych i średnich w województwie. Wyborną wręcz ku temu okazję stanowiły sierpniowe konferencje inaugurujące rok szkolny 1993/94. Przedstawiono wówczas koncepcję współdziałania; przewidywała ona zaangażowanie bibliotekarzy w takich sprawach jak prezentacja najnowszej wiedzy o wywiadówkach na podstawie piśmiennictwa z ostatnich lat i miesięcy oraz przybliżenie wszystkim nauczycielom informacji o literaturze przedmiotu w postaci zestawień tematycznych czy przeglądów książek i artykułów. Natomiast dyrekcje szkół proszono o przychylność dla naszej inicjatywy i o rzetelną

pomoc natury organizacyjnej w jej ucieleśnianiu. Wydaje się, że propozycja padła na bardzo sprzyjający grunt.

Pierwsze kroki w wybranym kierunku postawiła Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Podstawę dla jej poczynań stanowiły przygotowane zestawienia literatury. W październiku 1993 r. urządzono wystawę pod hasłem

WYWIADÓWKA — rozmowa najważniejszych partnerów wychowania.

Zgromadzono na tej wystawie kilkaset książek i artykułów. Następnie nadeszły zaproszenia na spotkania z radami pedagogicznymi, by ukazać im wywiadówkę w świetle najnowszej literatury.

Pierwszej prezentacji dokonano pod dachem PBW radzie pedagogicznej Szkoły Podstawowej z Klebarka Wielkiego (8 km od Olsztyna). Do rady tej, liczącej 14 osób, dołączyło 10 bibliotekarzy z poszczególnych filii oraz trzech z biblioteki wojewódzkiej. Następnie gościliśmy u siebie nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 10 z Olsztyna (40 osób). Odbyliśmy także wyjazd do Dobrego Miasta, dokąd zaprosiła nas dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1. Auditorium liczyło 52 nauczycieli.

Wszystkie prezentacje przebiegały według następującego porządku:

1. Partnerstwo nauczycieli i rodziców w świetle badań naukowych — referentką była mgr Hanna Szczypek, kierownik Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego.

2. Wywiadówki w świetle badań nauczycieli praktyków — mgr Małgorzata Wiśniewska (Czytelnia).

3. Promocja zdrowia na przykładzie wywiadówek godnych najszerzego upowszechnienia — mgr Maria Radkowska (Wydział Informacyjno-Bibliograficzny).

4. Aspekty organizacyjne, merytoryczne i metodyczne spotkań nauczycieli z rodzicami — mgr Bożena Kurmin (Wydział Informacyjno-Bibliograficzny).

5. Uwagi i propozycje bibliograficzno-biblioteczne — mgr Marian Filipkowski (dyrektor PBW).

Przebiegiem prezentacji kierował autor tego tekstu. On też prowadził dyskusję.

Nauczyciele z dużym zainteresowaniem wysłuchali wypowiedzi referentek czerpią-

cych z dorobku wybitnych ludzi praktyki i pracowników nauki. W Dobrym Mieście spotkanie zakończyło się rześnymi okłaskami. Nauczyciele dziękowali też za trafny wybór tematyki.

Ale były i drobne potknięcia. Mieliśmy do siebie trochę pretensji o pierwszą prezentację, ponieważ było w niej zbyt dużo krytyki wychowawców klas. Ale, o dziwo! dyskusja po jej zakończeniu była chyba najlepsza.

Przedstawione działania

to zaledwie początek drogi,

na której pragniemy jeszcze wiele zrobić. Do naszej pracy przyłączyły się wszystkie filie. Na uwagę zasługują Koleżanki z Lidzbarka Warmińskiego, które są zapraszane na wywiadówki z przeglądami książek o wychowaniu w rodzinie. Omawiają również nowości z tego zakresu pojawiające się na łamach prasy lokalnej.

Podczas wszystkich spotkań stwarzamy także warunki do wypożyczenia książek od ręki, na miejscu. Omawiamy ponadto działalność bibliotek pod kątem tego, co mogą one robić na co dzień dla całego środowiska oświatowego i dla każdego nauczyciela z osobna. Zastanawiamy się nad dalszą współpracą z zaprzyjaźnionymi radami pedagogicznymi. Poszukujemy też nowego języka dla wyrażenia naszego współdziałania.

A teraz o pozornie błażej sprawie. Do Dobrego Miasta wyjechaliśmy samochodem osobowym naszej biblioteki. Paliwo na wyjazd ofiarowała nam Hurtownia Paliw z Olsztyna. Aby mógł tam pojechać pięcioosobowy zespół bibliotekarzy, funkcję kierowcy pełnił jeden z nich. Przy okazji pobytu w Dobrym Mieście zwiedziliśmy kilka zabytków kultury, m.in. *Drogę krzyżową* w Głotowie, będącą repliką *Drogi krzyżowej* na Ziemi Świętej. Połączyliśmy piękne z pożytecznym. Do Olsztyna powróciliśmy z bagażem nowych doświadczeń, które — jak sądzę — wzbogaciły także naszą wyobraźnię bibliotekarską i nie pozostaną zapewne bez wpływu na dalszą współpracę z dyrekcjami szkół oraz radami pedagogicznymi. Nie tylko zresztą w zakresie, o którym mowa w artykule.

Nasuujące się wnioski

● Już teraz wiemy, że literatura na temat wywiadówki jest niezbyt obszerna i bardzo

rozproszona. Tę z dawnych lat można już uznać za raczej przestarzałą. Hasła „wywiadówka” nie ma ani w słownikach, ani w encyklopedii pedagogicznej. Aby racjonalnie korzystać z nowej literatury, potrzebna jest ze strony biblioteczny rada i pomoc, zwłaszcza w postaci różnego rodzaju zestawień i przeglądów bibliograficznych. Tym bardziej że ta forma zebrań klasowych jest nadal bardzo ważna i daje pewne szanse osiągnięcia poważniejszego sukcesu pedagogicznego.

● Zaprezentowana forma naszej działalności może być również organizowana sa-

modzielnie przez każdą radę pedagogiczną. Potrzebna jest tylko pewna inspiracja zewnątrz. Nasza PBW zamierza niebawem przygotować nowe zestawienie bibliograficzne, które będzie spełniać zarówno rolę źródła świeżej informacji bibliograficznej, jak i swego rodzaju poradnika metodycznego.

Możliwość jest tu dużo, ponieważ dla obydwu współdziałających stron tego rodzaju działalność ma charakter innowacji. Ale stroną bardziej aktywną powinny być biblioteki i ich pracownicy. Tak właśnie traktujemy to zagadnienie w naszej pracy. Wszakże nasza to inicjatywa.

WYWIADÓWKA — WSPÓLPRACA WYCHOWAWCY Z RODZICAMI I ŚRODOWISKIEM

Zestawienie bibliograficzne w wyborze dla nauczycieli szkół podstawowych

CENDROWSKI Zbigniew: **10 optymistycznych scenariuszy**. *Lider* 1992 nr 1 s. 5-8

CHYB Danuta: **Wywiady w opinii rodziców** // W: *Działalność wychowawcza szkoły : rola wychowawcy klasy w integrowaniu oddziaływań wychowawczych szkoły i środowiska* / pod red. E. Koziola, M. Strzyżewskiej. — Z. 3. — Zielona Góra : IKN ODN, 1989. — S. 34-40.

Za pomocą badań ankietowych nauczycielka sprawdziła, jak rodzice odebrali dotychczas stosowane formy wywiadówek, oraz zdobyła informacje o zaproponowanej na przyszłość.

CZERSKA Bożena: **Dwa modele współpracy**. *Nowa Szkoła* 1992 nr 2 s. 96-98, bibliogr.

Jeden model wypracowany przez szkoły steinerowskie na podstawie form współdziałania w Waldorfschule w Monachium, drugi — zaskakujący śmiałością rozwiązań, funkcjonujący w szkole otwartej Mac Arthur Elementary School na południu Los Angeles, będący wynikiem specyficznych potrzeb lokalnej społeczności.

DOBSON James: **Uparte dziecko: od narodzin do wieku młodzieńczego** / z ang. przeł. Andrzej Gandecki. — Warszawa : ALFA, 1992. — 185 s.

GÓŹDŹ Zenon: **O współpracy szkoły z rodzicami**. *Biul. Inform. Inspiracje* 1991 nr 25 s. 3-6.

Omawia znaczenie kultury pedagogicznej rodziców w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz formy upowszechniania tej kultury.

KLIMOWA Maria: **Rodzice o szkole**. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1990 nr 3 s. 72-74

KOWOLIK Piotr: **Spotkania z rodzicami uczniów — rozmowa partnerów wychowania**. *Życie Szkoły* 1992 nr 7 s. 397-402

Formy współpracy nauczycieli z rodzicami uczniów klas I-III.

MARYNOWICZ-HETKA Ewa: **Nauczyciele i rodzice w organizacji procesu wychowania** // W: *Warunki pracy nauczycieli / pod red. Tadeusza Wilocha*. — Wrocław : Ossolineum, 1989. — S. 227-240

Autorka przedstawia ucznia jako wspólny przedmiot oddziaływań wychowawczych szkoły i domu rodzinnego, a także oczekiwania rodziców wobec instytucji.

MIECHOWICZ Janina: **Jak pozyskują rodziców do udziału w pracy wychowawczej** // W: *Działalność wychowawcza szkoły : rola wychowawcy klasy w integrowaniu oddziaływań wychowawczych szkoły i środowiska* / pod red. E. Koziola, M. Strzyżewskiej. — Z. 3. — Zielona Góra : IKN ODN, 1989. — S. 26-28

Przyczyny niskiej frekwencji rodziców na wywiadówkach.

PETTINGER Rudolf: **Dom i szkoła, problem uczestnictwa rodziców w życiu szkoły** (na przykładzie RFN) // W: *Pedagogika społeczna u schyłku XX wieku : praca zbiorowa* / pod red. Andrzeja Radziejewicza-Winnickiego. — Katowice : ZSPM-Press, 1992. — S. 289

PILARCZYK Barbara: **Formy informowania rodziców o postępach dydaktyczno-wychowawczych uczniów** // W: *Działalność wychowawcza szkoły : rola wychowawcy klasy w integrowaniu oddziaływań wychowawczych szkoły i środowiska* / pod red. E. Koziola, M. Strzyżewskiej. — Z. 3. — Zielona Góra : IKN ODN, 1989. — S. 29-33

Czy wywiadówka musi być schematyczna i nudna? Co zniżyć, aby wywiadówki były pożyteczne dla obu stron?

RACZKOWSKA Jadwiga: Partnerstwo rodziców i wychowawców. Problem do dyskusji. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1991 nr 4 s. 148-151

RACZKOWSKA Jadwiga: Podmiotowość rodziców w szkole problemem wielowymiarowym. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1990 nr 3 s. 65-71

ROGAŁA Stanisław: Partnerstwo rodziców i nauczycieli. — Warszawa ; Wrocław : PWN, 1989. — 119 s.

ILG Frances L., AMES Louise B., BAKER Sidney M.: Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat : poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy / przeł. Mirosław Przyłipiak. — Gdańsk : Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 1992. — 325 s.

SEGIET Waldemar: Charakter kontaktów między rodziną a szkołą. *Probl. Rodziny* 1992 nr 5 s. 20-24.

SEGIET Waldemar: Kontakty pomiędzy rodziną a szkołą. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1991 nr 8 s. 349-354

SEGIET Waldemar: Szkoła — inspirator wychowania w rodzinie. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1992 nr 2 s. 86-89, tab.

Podkreślono znaczenie szkoły w doskonaleniu pracy wychowawczej rodziny.

SUDAK Irena: Współdziałanie nauczyciela wychowawcy z rodzicami uczniów klasy I-III // W: Działalność wychowawcza szkoły : rola wychowawcy klasy w integrowaniu oddziaływań wychowawczych szkoły i środowiska / pod red. E. Kozioła, M. Strzyżewskiej. — Z. 3. — Zielona Góra : IKN ODN, 1989. — S. 18-21

TOKARSKA Irena: Stosunki nauczyciele — rodzice. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1990 nr 3 s. 80-82

TYSZKOWA Maria: Potrzeby rozwojowe dzieciństwa. *Przyjaciel Dziecka* 1991 nr 4/5 s. 1-2, 14-15

TWORKIEWICZ-BIENIAŚ Grażyna: Moja szkoła daje możliwości. *Edukacja i Dialog* 1992 nr 3 s. 8-10

Nieszablonowe formy i metody pracy z rodzicami.

WOYNAROWSKA Barbara: Rady dla rodziców. *Lider* 1991 nr 6 s. 6. Rady, jak uchronić dziecko przed zażywaniem środków uzależniających.

WOYNAROWSKA Barbara: Udział służby zdrowia w wywiadówce z kultury fizycznej. *Wychowanie Fiz. i Zdrowotne* 1989 nr 5/6 s. 162

Zestawienie bibliograficzne w wyborze dla nauczycieli szkół średnich

CENDROWSKI Zbigniew: 10 optymistycznych scenariuszy. *Lider* 1992 nr 1 s. 5-8

Scenariusze wywiadówek z kultury fizycznej.

DOBSON James C.: Dr Dobson zmęczonym rodzicom czyli o tym jak radzić sobie z trudami wychowania dzieci / przeł. z ang. Zbigniew A. Kościuk. — Warszawa : Wydaw. Rodzinny Krąg, 1993

GÓŹDŹ Zenon: O współpracy szkoły z rodzicami. *Biul. Inform. Inspiracje* 1991 nr 25 s. 3-6

JACZEWSKI Andrzej: Wstęp do dorosłości. — Warszawa : WSIP, 1989

JUNDZIŁŁ Elżbieta: Rodzina a prawidłowe zaspokajanie potrzeby miłości. *Probl. Rodziny* 1993 nr 6 s. 42-45

OBUCHOWSKA Irena: Okres dorastania. — Warszawa : NK, 1983

PADIOLEAU Marie-Françoise: Nastolatki czyli co się dzieje z ciałem i duszą gdy ma się 13-18 lat. — Katowice : Akapit, 1993

PAŃTAK Genowefa: O współpracy rodziców i nauczycieli w rozwiązywaniu problemów wychowawczych. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1991 nr 8 s. 354-356

RACZKOWSKA Jadwiga: Partnerstwo rodziców i wychowawców. Problem do dyskusji. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1991 nr 4 s. 148-151

RACZKOWSKA Jadwiga: Podmiotowość rodziców w szkole problemem wielowymiarowym. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1990 nr 3 s. 65-71

ROGAŁA Stanisław: Partnerstwo rodziców i nauczycieli. — Warszawa ; Wrocław : PWN, 1989

ROGAŁA Stanisław: Rodzice w szkole tradycyjnej i demokratycznej // W: Nauka demokracji : praca zbiorowa / pod red. Juliana Radziejewicza. — Wydaw. CODN, 1993 s. 44-50

TOKARSKA Irena: Stosunki nauczyciele — rodzice. *Probl. Opiek.-Wychow.* 1990 nr 3 s. 80-82

Opracowała: H. SZCZYPEK

Nie zapomnij o prenumeracie!

Możesz to zrobić w „Ruchu” i na Poczcie. Także u nas w Biurze ZG SBP można zaprenumerować na dowolny okres oraz skompletować numery z minionych miesięcy i lat.

Z pomocą uczniowi

Jedną z niekwestionowanych funkcji biblioteki była zawsze współpraca ze szkołami różnych stopni — od podstawowego do wyższego. Wiadomo też, że z tego obowiązku biblioteka nigdy się nie wycofa, bo przecież nie może ograniczać się li tylko do gromadzenia książek i wypożyczania ich czytelnikowi do domu. A jeśli już tak ma pozostać, biblioteka musi udoskonalić formy współpracy ze szkołami i młodzieżą. Skoro chcemy, by nasze biblioteki stanowiły poważny element rozwoju intelektualnego społeczeństwa, doskonalenie form współpracy stało się obecnie koniecznością.

Polska szkoła przeżywa od kilku lat kryzys nie tylko materialny. Ten byłby prawdopodobnie nie tak trudny do pokonania, a przynajmniej nie miałby tak dramatycznych skutków jak kryzys, który pozwolę sobie nazwać

kryzysem wydolności kadr nauczycielskich.

Polskich nauczycieli cechuje ostatnio nadmierna ambicja, która doprowadza do realizacji tematów z poszczególnych dziedzin nauki niewspółmiernie trudnych do opanowania przez uczniów. Przykładów można przytoczyć wiele, a biorę je z obserwacji uczniów, którzy przychodzą coraz liczniej do czytelnicy odrabiać lekcje. Tak, po prostu odrabiać lekcje, a nie — jak być powinno — poszerzać swoje wiadomości o kanon lektur nie obowiązujących w danym przedmiocie.

Uczniowie z klas piątych szkół podstawowych rozwiązują krzyżówkę zadaną przez nauczyciela geografii. W tej krzyżówce jedno hasło brzmi: *kto odkrył Islandię*, drugie — *jak się nazywał mnich, który pierwszy dotarł do Mongolii*. Proszę powiedzieć, w jakiej książce dostępnej piątoklasiście można znaleźć oba rozwiązania? Oczywiście, żeby pomóc dzieciom, trzeba było sięgnąć do nieco poważniejszej lektury.

A oto kolejny przykład na pewno nie zachęcający ucznia do rozważań nad pojęciem „patriotyzm”. Nauczyciel szkoły podstawowej zadaje uczniom klasy siódmej temat — *patriotyzm na przestrzeni wieków*. Temat obszerny i poważny, godny co naj-

mniej pracy maturalnej. I w tym przypadku uczniom pomogła biblioteka.

I właśnie o taką pomoc uczniom apeluję do wszystkich pracowników bibliotek. Oczywiście jest to rozwiązanie połowiczne, bo należałoby do wymiany poglądów na powyższy temat zaprosić, a może sprowokować, samych nauczycieli. Jestem przekonana, że mogłoby to choć kilku młodych Polaków uratować przed zniechęceniem do nauki i książki w ogóle.

Specjalnej uwagi wymaga od pracowników biblioteki (zwłaszcza tam, gdzie gromadzi się regionalia) tak popularny obecnie temat jak ekologia. Nauczyciele wykładający przedmiot *o c h r o n a ś r o d o w i s k a* najchętniej zadają uczniom pracę domową pt. *Zanieczyszczenie środowiska w naszym regionie*. Kłania się w tym miejscu współpracy biblioteki z samorządami, które obligowane są do publikowania materiałów na powyższy temat. Jeśli owe materiały do bibliotek nie docierają, obowiązkiem biblioteki jest, a przynajmniej być powinno, zdobywanie ich własnymi sposobami.

Zdaję sobie sprawę, że to, o czym piszę, wywoła krytyczne uwagi ze strony bibliotekarzy; mogą np. powiedzieć, że nie mają obowiązku odrabiać lekcji z uczniami, nie mają obowiązku ingerować w metody nauczania czy w program szkoły. Ale...

Dla kogoś, kto za największe dobro kultury uważa książkę, kto z książką i dla książki pracuje, nie powinno być obojętne, jakiego czytelnika będziemy mieć za lat kilka czy kilkanaście. Nie wystarczy w ramach lekcji bibliotecznych nauczyć posługiwania się katalogiem. Trzeba zadbać, by praca i nauka z książką nie były dla młodego człowieka karą, lecz by przynosiły satysfakcję.

Ażeby spełnić to zadanie, wystarczy dobra wola i cierpliwość. Trzeba przy tym pamiętać, by nie narażać autorytetu nauczyciela. Nie można prosić ucznia o pomoc uczniowi mówić — „czego tam w szkole od was wymagają”, lecz po prostu pomóc mu zebrać potrzebne wiadomości.

Do czytelnicy przychodzą bardzo często uczniowie niższych klas szkół podstawowych. Jedni są bardziej śmiali i zaradni, innych peszy atmosfera czytelnicy i w pierw-

szej chwili często nie są w stanie powiedzieć, jakich materiałów potrzebują. W takich przypadkach musi się okazać im choć trochę wyrozumiałości. Z doświadczenia wiem, że już za drugim razem umieją bardziej precyzyjnie sformułować temat, nad którym chcą w czytelni pracować.

Aby sprostać potrzebom uczniów, niezbędne jest staranne gromadzenie księgozbioru popularnonaukowego. Będą to wszystkie najnowsze wydania encyklopedyczne, nowości wydawnicze z ekonomii, informatyki i techniki. Ale o tym nie trzeba bibliotekarzy pouczać. Pozwolę sobie jednak na małe zastrzeżenie:

powiększając księgozbiór nie myślmy tylko o potomnych, myślmy o tych, którzy nowej książki potrzebują właśnie dzisiaj.

Powyższe uwagi kieruję głównie do Koleżanek i Kolegów z bibliotek na pewno nie uniwersyteckich, ale głównie miejskich, gminnych, a może i wojewódzkich. Jeśli kogoś zachęcę swoimi spostrzeżeniami do dyskusji, będę wdzięczna za każdy w niej głos.

JANINA GÓRNIAK

Wojewódzka Biblioteka Publiczna we Włocławku

Kupujemy komputer

(jaki i za ile?)

Decyzja o zakupie komputera do biblioteki jest decyzją bardzo poważną, a jej konsekwencje będą odczuwalne w każdej dziedzinie naszej pracy. Musimy zdawać sobie z tego sprawę, aby uniknąć później przynajmniej części problemów, zaś na rozwijanie innych być przygotowanym.

Nie chodzi tylko o pieniądze, choć ich posiadanie będzie zwykle najważniejszym czynnikiem podejmowania decyzji o zakupie. Mówimy: „Komputer? świetnie, ale skąd na to wziąć środki?”. Zawsze jednak najpierw pojawia się konstatacja: „Wszystko by szło inaczej, lepiej, sprawniej, gdyby w bibliotece był komputer”.

Jednak rzadko bywa tak, że wiemy dokładnie, do czego komputer miałby służyć, jak i powinien być i ile miałby kosztować. Spróbujmy odpowiedzieć sobie w skrócie na te pytania.

Najważniejsze z nich jest

pytanie p o c o?,

bowiem od planowanych zastosowań komputera zależy będzie zarówno jego konfiguracja, jak i cena.

Jeśli chcemy pozwolić dzieciom grać w gry komputerowe w naszej czytelni, przemieśmy się jednak raczej do domu kultury — zaaferowany i nieprzytomny tłumek przepychających się młodych ludzi, stałe ćwierkanie, gwizdanie i brząkanie głośnic-

ka, nie mówiąc o okrzykach triumfu lub zawodu spowoduje, że trudno będzie skupić uwagę na zajęciach z książką.

W bibliotece gry komputerowe mogą stanowić tylko niewielki i starannie wydzielony margines np. kółka zainteresowań czy klubu. Ponadto pamiętajmy, że niebawem wchodzi w życie ustawa o prawach autorskich, chroniąca twórców programów komputerowych na równi z autorami innych dzieł, zatem nie będzie już można używać i kopiować programów pirackich, a w takiej postaci najczęściej dotychczas występowała większość gier. Poza tym to właśnie gry są najczęściej „nosicielami” wirusów komputerowych, o których użytkownik może nic nie wiedzieć poza tym, że nie powinien ich nigdy zobaczyć w postaci innej niż wersja demonstracyjna programu antywirusowego.

Najbardziej oczywistym sposobem wykorzystania komputera w bibliotece jest stworzenie katalogu zgromadzonych zbiorów. Taki katalog różni się od zwyczajnego przede wszystkim tym, że wprowadzone do niego opisy dadzą się wyszukać nie tylko według nazwiska autora, brzmienia tytułu czy symbolu klasyfikacji dziesiętnej, ale właściwie według każdego elementu opisu bibliograficznego.

Podstawową zasadą funkcjonowania systemu skomputeryzowanych katalogów bib-

liotecznych jest to, że bibliotekarz niezmiernie rzadko sam opisuje książkę: z reguły opisy są przejmowane z baz innych bibliotek — większych, a przede wszystkim takich, które są do dokonywania opisów uprawnione. Tylko te biblioteki mogą wprowadzać opisy do katalogów centralnych lub do sieci, z których małe placówki mogą je kopiować. Organizacja takiego systemu bywa różna w różnych krajach, ale zasada jest zawsze podobna. Taką zasadę też powinniśmy przyjąć, bo tylko ona gwarantuje poprawność i jednolitość opisów bibliograficznych. Nie istnieje w Polsce jak na razie żadne ciało decydujące o tym, z której bazy bibliotecznej mogłyby czerpać inne ośrodki. Należy domniemywać, że powinna to być przede wszystkim baza „Przewodnika Bibliograficznego”, będąca elektronicznym przetworzeniem bibliografii narodowej. Polskie biblioteki mają od niedawna możliwość korzystania z tego bogatego źródła.

Niektóre biblioteki wojewódzkie i uczelniczne oraz sieć bibliotek seminaryjnych FIDES także zgromadziły wielotysięczne zbiory opisów. Z tych wszystkich zbiorów można korzystać, odpłatnie lub za darmo, po uprzednim uzgodnieniu. Należy zatem na początek zrobić rozróżnienie, skąd i jakie opisy będziemy czerpać do naszego katalogu, czy będziemy rejestrować tylko nasz bieżący wpływ, korzystając z bieżących i retrospektywnych danych „Przewodnika”, czy również zbiory już posiadane. Pracownicy biblioteki wojewódzkiej powinni nam pomóc nawiązać odpowiednie kontakty.

Jaki program wybrać do naszego komputeryzowanego katalogu? Każda odpowiedź może być uznana za reklamę jakiejś firmy, ale jedno jest pewne — musi to być program umożliwiający wykorzystanie danych z „Przewodnika” oraz wymianę naszych danych z bibliotekami przynajmniej z tej samej gminy, jeśli nie z województwa. Musi to więc być program, w którym opisy zapisywane będą w formacie MARC lub MARC BN (zachęcam do zapoznania się z publikacjami na temat formatu MARC w „Przeglądzie Bibliotecznym” i „Bibliotekarzu” oraz z materiałami z konferencji na temat automatyzacji bibliotek publicznych, która odbyła się w Białymstoku w październiku 1993 r.). Bowiem tylko i wyłącznie takie opisy nie okażą się za kilka lat bezużyteczne. Nie wiemy przecież, w jakim

kierunku rozwiną się programy biblioteczne, które z nich będą istnieć na polskim rynku za lat pięć, ale wiadomo, że ich twórcy opierać się będą na danych zapisanych w formacie MARC.

Najłatwiej będzie zatem wykorzystać program MAK z Biblioteki Narodowej — pozornie trudny, ale zapewniający stałe korzystanie z danych Biblioteki Narodowej i wszystkich innych bibliotek, które się nim posługują. MicroISIS także może być użyteczny, ale nie ma w Polsce ośrodka (poza INTE w Warszawie) zajmującego się jego udoskonaleniem, zaś duże biblioteki, które z niego korzystały, w tej chwili przechodzą na systemy zachodnie. Zalety innych programów musi każdy ocenić sam, biorąc pod uwagę przede wszystkim opinie autorzytów bibliotekarskich oraz zgodność tych programów z formatem MARC i zasadami opisu bibliograficznego.

Poza prowadzeniem katalogu komputer może służyć także jako maszyna do pisania: nie jest to co prawda funkcja najistotniejsza, ale bardzo ważna — dowolny tekst można zapamiętać, wydrukować i poprawić w dowolny sposób. Do tego można wykorzystać programy zwane edytorami tekstu. Jest ich wiele, polskich i obcych w polskiej wersji językowej. Wybór zależy od naszych możliwości finansowych oraz od potrzeb. Można wybrać program minimum i edytor „QRTekst” lub „TAG”, albo program maksimum i „WordPerfect” lub „Word for Windows”. Jeśli zamierzamy pisać pisma i robić tabelki, wystarczy minimum, jeśli będziemy tworzyć bibliografie lub wydawać własną gazetę — potrzebny nam będzie „QRTekst dla Windows” albo inne, wymienione wyżej programy „windowsowe”.

Jeżeli chcemy drukować karty katalogowe, dobry będzie np. „QRTekst” albo, w przypadku zastosowania MAK-a, program „AGA”, dostępny także w Bibliotece Narodowej.

Takie programowe minimum dla niewielkiej biblioteki stanowić będą: program operacyjny DOS (ewentualnie z nakładką Norton Commander), program biblioteczny i edytor. Koniecznie należy zaopatrzyć się w program antywirusowy (polecany wszędzie jest MKS-Vir). Wszystkie inne programy zaliczać się będą do udogodnień i podnosić standard naszej pracy z komputerem. Myślę tu o całej gamie progra-

mów związanych ze środowiskiem Windows — jak na razie ich wykorzystanie w małej bibliotece nie będzie duże, chociaż miło jest nadążać za nowinkami technicznymi i programowymi. Podobnie rzecz się ma z programami typu księgowego — do wyjątków należeć będą biblioteki, w których samodzielnie będzie się podsumowywać rachunki.

Zatem pytanie drugie — jak i komputer?

Standardem przyjętym obecnie, jeśli chodzi o sprzęt, a umożliwiającym sprawne, szybkie i efektywne wykorzystanie niezbędnych programów jest komputer typu IBM PC, z procesorem co najmniej 386, a lepiej 486, o pamięci operacyjnej co najmniej 4 Mb (jeśli zamierzamy jednak instalować „okienka”), z twardym dyskiem powyżej 150 Mb. Dla porównania — wiadomo, że jeden rocznik „Przewodnika Bibliograficznego” zawierający kilkanaście tysięcy opisów w III stopniu szczegółowości zajmuje ok. 25 Mb pamięci.

Nie musimy kupować kolorowego monitora. Wprawdzie będzie miło patrzeć nań przez pół godziny dziennie, jeśli będziemy grać lub malować, także Windows wyglądają lepiej w kolorze, ale oko zdecydowanie mniej się męczy przy ekranie czarno-białym, a MAK na przykład, podobnie jak Isis, nie wykorzystuje możliwości kolorowego monitora. Nie warto natomiast oszczędzać na ekranie o niskim stopniu promieniowania, tzw. low-radiation, albo na filtrze ochronnym — cóż bowiem po bibliotekarce z chronicznymi bólami głowy?

Jeśli nie mamy pełnego zaufania do sieci elektrycznej w siedzibie naszej biblioteki (a mało kto niestety ma), warto zainwestować w zasilacz UPS, który w razie awarii podtrzyma dopływ prądu przez 15-40 minut. Szczególnie gdy używamy MAK-a, ta inwestycja może zaoszczędzić nam nawet kilka tygodni pracy — zatem jest to wydatek opłacalny. Jeśli bowiem kilkutyśięczna katalogowa baza ulegnie awarii na skutek braku prądu, odtworzenie jej zajmie nam sporo czasu, nawet przy wykorzystaniu programu ratującego.

Kwestia wyboru drukarki jest najtrudniejsza — obfitość typów daje nam bowiem ogromne możliwości. Tu najlepiej skorzystać z dobrych rad pamiętając o tym, że

drukarka powinna być wyposażona w polskie znaki, łatwa w obsłudze i tania w eksploatacji.

I ostatnie pytanie — za ile?

Kwota, jaką powinno się przeznaczyć na komputer, jest zmienna, zależy od kursu dolara, od parametrów poszukiwanego przez nas sprzętu i wreszcie od tego, jak uda się wynegocjować zakup w firmie, w której go realizujemy. Wiedzę na temat kursu dolara czerpiemy z prasy ogólnopolskiej (oficjalne tabele drukuje „Rzeczpospolita”), wiedzę na temat cen sprzętu w najrozmaitszych konfiguracjach i firmach tzw. dealerskich, czyli sprzedających, znajdziemy w „Gazecie Biuro-Komputer”, wydawanym co wtorek dodatku do „Gazety Wyborczej”, oraz w bardziej profesjonalnych pismach, takich jak „PC Kurier” lub „PC Magazyn”. Wiarygodne bywa także źródło „ludzkie”: podrośnięte dziecko własne lub przyjaciółki, mąż lub kolega, wreszcie ktoś z innej biblioteki, w której już używa się komputerów (pod warunkiem, że używa się ich sensownie). W niektórych bibliotekach wojewódzkich można uzyskać wiele informacji na temat stosowania komputerów, natomiast rzadziej na temat zakupu sprzętu; to skądinąd zrozumiałe — nie wypada instytucji bądź co bądź rządowej reklamować jakiegokolwiek konkretnej firmy. Wiadomo, że i tak zaprzyjaźnieni bibliotekarze będą sobie polecać firmy rzeczywiście solidne, z takich też, absolutnie nieoficjalnych informacji można korzystać.

Wykorzystywać też można z pewnością rozmaite rankingi firm, publikowane co jakiś czas w czasopismach fachowych. Ale i bez tego czekać nas będzie wiele ciekawych kontaktów telefonicznych i długich interesujących rozmów w firmach sprzedających sprzęt. Wybieramy kupca, którego firma istnieje kilka lat, jest sprawdzona przez innych klientów, zapewnia nam transport, gwarancję i serwis pogwarancyjny, instaluje zakupione urządzenia, a na nich licencjonowany DOS i ewentualnie inne programy. Byłoby idealnie, gdyby jeszcze udało się osiągnąć dobre warunki płatności oraz niską cenę, ale czasem warto zapłacić drożej, a zaoszczędzić na serwisie.

Przede wszystkim jednak pewne jest, że komputer warto kupić tylko wtedy, gdy

mamy pełne przekonanie, że któraś z pracujących z nami osób będzie miała chęć i możliwości poświęcenia najbliższego roku wyłącznie lub prawie wyłącznie na pracę przy tym sprzęcie. Nie ma nic bardziej deprymującego i beznadziejnego niż stojący w kącie nie używany komputer. Cała zabawa wtedy na nic — zamiast podnosić prestiż naszej biblioteki, uzyskamy opinię nieudolnych pracowników budżetówki, którzy nawet jak dostaną komputer, to i tak nie potrafią zrobić z niego użytku. A do tego przecież nie możemy dopuścić! W związku z tym

jeszcze jedna uwaga: nie wolno żałować pieniędzy na szkolenie, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, bo tylko ono uchroni nas przed czasochłonnym i nieekonomicznym dochodzeniem do wprawy drogą prób i błędów. Są oczywiście kursy lepsze, są gorsze, ale każdy z nich dostarczy wiedzy skondensowanej, uporządkowanej i dającej się w przyszłości wzbogacać.

Następnym razem kilka słów na temat MAK-a.

MARIA GÓRZYŃSKA

Bibliotekarskie lektury

Paszport do światowego partnerstwa

„Międzynarodowy Rocznik Obsługi Bibliotecznej Niewidomych i Osób Fizycznie Niepełnosprawnych” *

W kręgu bibliotekarstwa specjalistycznego czołową lokatę w świecie zajmuje Wydział Biblioteki Kongresu do Spraw Obsługi Bibliotecznej Osób Niewidomych i Fizycznie Niepełnosprawnych — National Library Service for the Blind and Physically Handicapped, NLS. Od wielu lat kieruje nim Frank Kurt C y l k e, światły i wszechstronnie uzdolniony bibliotekarz, menadżer, a przede wszystkim uczynny człowiek.

Wykazywał on podczas międzynarodowych seminariów i konferencji ekspertów dziedzinowych wiele przedsiębiorczości w ustalaniu standardów bibliotecznych, w świadczeniu pomocy krajom ekonomicznie zacofanym, promowaniu nowoczesności w produkcji oraz upowszechnianiu alternatywnych materiałów czytelniczych. Odnoszę nieraz wrażenie, że pod wieloma względami Frank K. Cyłke przypomina wielkiego bibliotekarza hinduskiego Ranganathana, którego stulecie urodzin zbiegło się z 58 Konferencją IFLA, zorganizowaną w roku 1992 w New Delhi. Rocznicę tę odnotowano w całym świecie (z wyjątkiem Polski). Amerykanie nazwali Ranganathana „ojcem współczesnego bibliotekarstwa” i „olbrzymem” w kręgach bibliotecznych.

Wspólnym mianownikiem niejako łączącym te dwie postaci z zupełnie innych kontynentów, żyjące w odległych od siebie czasach, jest przede wszystkim głęboka, logicznie uporządkowana wiedza połączona z praktycznymi umiejętnościami, otwarcie na nowoczesność, zdolność do myślenia w kategoriach uniwersalnych i przyszłościowych.

Cyłke uchodzi za twórcę Grupy Roboczej ds. Bibliotek dla Niewidomych, wyodrębnionej w strukturze IFLA w roku 1977 podczas Konferencji w Brukseli. W sześć lat później w Amsterdamie przekształcono ją w Sekcję Bibliotek dla Niewidomych — Section of Libraries for the Blind. W opinii Rady Profesjonalnej IFLA oraz międzynarodowego środowiska bibliotekarskiego Sekcja ta uchodzi za agendę najlepiej zorganizowaną i najprężniej działającą.

Innym wydarzeniem związanym z jego osobą jest założenie przy Bibliotece Kongresu Korporacji Przyjaciół Bibliotek dla Niewidomych i Niepełnosprawnych Fizycznie, skupiającej profesjonalistów oraz reprezentantów środowisk osób niepełnosprawnych z kontynentu Ameryki Północnej. Znaczącym sukcesem Korporacji stało się wydanie pierwszego numeru „Międzynarodowego Rocznika Obsługi Bibliotecznej Niewidomych i Osób Fizycznie Niepełnosprawnych”.

* „International Yearbook of Library Service for Blind and Physically Handicapped Individuals” 1993 Volume 1, München, K.G. Saur.

Publikacja ta, licząca 120 stron, ukazała się w twardej oprawie i w starannej szacie graficznej. Jakość wydania nie może budzić wątpliwości, zważywszy że edytorem jest K.G. Saur z Monachium — oficyna o światowej renomie, znana z wielu doskonałych książek z dziedziny bibliotekarstwa i informacji naukowej.

Warto bliżej przyjrzeć się zawartości Rocznika, gdyż prezentuje dokonania i wydarzenia o wręcz historycznej wymowie. Na początku znajdujemy skład osobowy wspomnianej Korporacji, nazwiska wydawców z uwzględnieniem wydawcy głównego — Barbary Freeze i wydawcy menadżera — Franka K. Cylke, oraz imienny wykaz 20 ekspertów z różnych krajów świata, którzy wchodzić w skład Międzynarodowej Rady Konsultacyjnej. Polskę reprezentuje w tej Radzie autor niniejszego artykułu.

W nocie od wydawcy Barbara Freeze pisze:

Nasz inauguracyjny wolumen jest przejawem uznania dla specjalistycznej dziedziny bibliotekarstwa, której era się zaczyna. Jest rzeczą niezwykle ważną, że ta dotychczas niedoceniana i izolowana profesja, jaką stanowią usługi biblioteczne dla niewidomych i osób niesprawnych fizycznie, ma już narzędzie komunikowania się, weryfikowania i oceny swoich własnych przedsięwzięć. [...] Ufam, że „Rocznik” ten stanie się płaszczyzną wymiany wcale nie małych osiągnięć teoretycznych i umiejętności praktycznych o światowym znaczeniu. Czasopismo powinno wpłynąć na transformację poglądów na znaczenie bibliotecznych usług specjalistycznych. Jest efektem światowego nurtu koncepcyjnego, gdyż powstało przy współdziałaniu Afryki, Azji, Australii, Europy i Ameryki Północnej. W naszym nowym sposobie myślenia głos użytkowników jest równorzędny z głosem profesjonalistów. Rocznik jest zapowiedzią nadchodzącego dialogu, który przybliży rozwój nowych materiałów i usług.

Z kolei Frank K. Cylke stwierdza:

Potrzeby biblioteczne oraz informacyjne osób niewidomych i fizycznie niepełnosprawnych są takie same jak potrzeby, które przejawia społeczność zdrowych. Różnica sprowadza się jedynie do mediów, przy pomocy których świadczy się usługi. Duża czcionka, braille, książki „łatwe”, środki auralne — wszystkie te materiały są przydatne na tyle, na ile zaspokajają indywidualne potrzeby odbiorców. Literaturę tworzą książki, artykuły, sprawozdania oraz inne materiały znajdujące się w dyspozycji bibliotekarzy i pracowników informacji. Jedynym zauważalnym dotychczas w świecie mankamentem był brak regularnie wydawanego periodyku, który traktowałby o specjalistycznych technikach i czynnościach

związanych z obsługą osób wymagających alternatywnych materiałów. [...] Dzięki pomysłowości i długotrwałym dyskusjom prowadzonym przez Korporację Przyjaciół Bibliotek dla Niewidomych i Niepełnosprawnych Fizycznie doszło do realizacji koncepcji, której owocem jest ukazanie się Międzynarodowego Rocznika...

Co stanowi treść tego wydawnictwa?

Rocznik obejmuje sześć rozdziałów, a każdy zawiera po kilka artykułów, doniesień, informacji, sprawozdań.

Rozdział I — Perspektywy — prezentuje dwa artykuły o charakterze wspomnieniowym, które zarazem kreślą wizję przyszłości bibliotekarstwa specjalistycznego. Autorem jednego jest emerytowany niewidomy bibliotekarz, Kenneth Jernigan, zaś drugiego, o wymownym tytule *Świt ery informacji dla niewidomych z całego świata. Wspomnienia z okazji utworzenia Muzeum L. Braille'a w Coupvray, Francja* — Euclid J. Herie.

W rozdziale II — Usługi — jest pięć wypowiedzi charakteryzujących biblioteki dla niewidomych i niepełnosprawnych w Lipsku, Chinach, Irlandii, USA, w Nowej Zelandii. Omówiono zasoby biblioteczne, zakres świadczonych usług, rozmiar prac badawczych, inicjatywy w zakresie wykorzystywania zdobyczy techniki i komputeryzacji. Znajdujemy tu też sprawozdanie ze zorganizowanej w Danii we wrześniu 1992 r. Konferencji Europejskiej Unii Niewidomych.

Rozdział III poświęcono prezentacji osiągnięć w dziedzinie architektury i budownictwa obiektów bibliotecznych przystosowanych do potrzeb osób niewidomych i niesprawnych fizycznie. N.J. Snyman opisuje wysoki kunst afrykańskiego budownictwa modułowego na przykładzie zespołu obiektów w Grahamstown (Południowa Afryka), przekazanych do użytku w roku 1993. W zespole zlokalizowane jest m.in. Narodowe Centrum Obsługi Bibliotecznej dla Osób Niesprawnych Czytelniczo (print-handicapped). Z kolei Thomas J. Martin informuje o budynkach nowych i zmodernizowanych, przekazanych bibliotekom specjalistycznym: Królewskiego Instytutu dla Niewidomych w Sidney i Prahan (Australia), Krajowej Bibliotece dla Niewidomych w Stockport (Anglia), Bibliotece Brajlowskiego Instytutu w Los



fol. Danuta B. Lomaczewska

JAN PARANDOWSKI



STANISŁAWA FLESZAROWA-MUSKAT



fot. Danuta B. Łomaczewska

MARIA KOWNACKA



MAŁGORZATA MUSIEROWICZ

Angeles. Nowe pomieszczenia uzyskało kilka bibliotek regionalnych w Stanach Zjednoczonych oraz NLS w Bibliotece Kongresu. Obecnie ten największy w świecie Oddział zajmujący się bibliotekarstwem specjalistycznym ma pomieszczenia o powierzchni 7739 m². Z jego usług i podległej mu sieci liczącej 160 bibliotek stanowych i wielkomiejskich korzysta 750 tys. czytelników.

Rozdział IV — Braille — skupia się wokół problemów pisma punkтового. Mimo poważnych osiągnięć w komputerowej produkcji materiałów brajlowskich, nadal funkcjonuje stanowisko brajlisty, tj. osoby ręcznie przepisującej lub przygotowującej odpowiednie teksty. Pewną ciekawostką jest, że wśród brajlistów są wymieniani obok wolontariuszy także więźniowie odbywający długoterminowe kary. Na uwagę zasługuje wypowiedź Allana W. Leacha, dyrektora Biblioteki Narodowej dla Niewidomych w Wielkiej Brytanii, poświęcona opisowi zdobyczy techniki, a zwłaszcza elektroniki wykorzystywanej w przybliżaniu materiałów czytelniczych osobom z wadami wzroku. Niejako przedłużeniem tej wypowiedzi jest artykuł Hildy Cato na temat badań naukowych nad materiałami brajlowskimi, prowadzonych przez The Braille Research Center w Louisville (USA).

Rozdział V — Techniki — zawiera dwa artykuły: Williama Jolleya — *Wykorzystanie komputera i telekomunikacji w dostępie do materiałów bibliotecznych*, Johna P. Cooksona — *Program badawczy w dziedzinie wykorzystania techniki audialnej*.

W rozdziale VI — omówiono różne zagadnienia związane z rozwojem i promocją obsługi biblioteczno-informacyjnej osób niesprawnych czytelniczo. Wymieniony już A.W. Leach, znany w świecie działacz IFLA, przedstawia historię, sylwetki liderów oraz obecną działalność Sekcji Bibliotek dla Niewidomych, utworzonej w strukturze IFLA przed jedenastu laty. Światowy serwis z zakresu bibliotekarstwa i czytelnicstwa specjalistycznego stanowi osnowę wypowiedzi kilku członków Rady Konsultacyjnej „Rocznika”. I tak — Arvo Kärvinen z Finlandii opisuje pomoc Fińskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Wzrokowo świadczoną Bibliotece dla Nie-

widomych w Lusace, stolicy Zambii. Michele Desmerger z Paryża informuje o komputeryzacji katalogu centralnego materiałów bibliotecznych tzw. alternatywnych, gromadzonych systematycznie w bibliotekach francuskich. Temu celowi służy system AGATE (National Agency for Technical Aids and Adapted Publication), stworzony w roku 1985 przez sześciu ministrów zainteresowanych gromadzeniem i transferem informacji dla osób mających kłopoty z odbiorem tekstów tradycyjnych.

O bibliotekach specjalistycznych w Izraelu dowiedzieć się można z wypowiedzi Uri Cohena, zaś o szokujących projektach w Holandii w sprawie zwiększenia liczby tytułów książek drukowanych dużą czcionką w języku holenderskim, elektronicznego przygotowywania gazet dla niepełnosprawnych i innych udogodnień — z informacji Josepha M.J. Distera, dyrektora Holenderskiej Biblioteki dla Niewidomych w Hadze. Obchodzonej w grudniu 1992 r. setnej rocznicy powołania Szwedzkiej Biblioteki Brajlowskiej poświęcona została wypowiedź Beatrice Christansen Skold.

Czytelnicy zainteresowani chronologicznym zestawieniem wydarzeń związanych z rozwojem bibliotek oraz czytelnictwem niewidomych i osób z innymi niepełnosprawnościami znajdą kilkadziesiąt dat w podrödziale *Progress through the Ages. A Chronology*. Wykaz rozpoczyna informacja z roku 308 o początkach rzeźbienia alfabetu w drewnie przez niewidomego Didymusa, który kierował wówczas szkołą katechetyczną w Aleksandrii. Ten niewidomy nauczyciel przekazywał dzieciom wiedzę o tworzeniu wyrazów i zdań za pomocą rzeźbionych liter. Zestawienie zamyka wiadomość o wydaniu w r. 1993 przez Bibliotekę Kongresu katalogu centralnego materiałów brajlowskich i mówionych (61 tys. tytułów, 15 300 tys. kopii), utrwalonego na płytce CD-ROM. W tymże roku ukazała się pierwsza encyklopedia brajlowska dla dzieci, stanowiąca przedruk *Oxford Children's Encyclopaedia*.

Ostatnią pozycją „Rocznika” jest bibliografia selektywna literatury przedmiotu, zawierająca opisy 38 artykułów z piśmiennictwa światowego.

Co na zakończenie można powiedzieć o charakteryzowanym tu „Roczniku”?

**Jest to niewątpliwie wydarzenie
bezprecedensowe w świecie bibliotekarskim,**

a być może — i w kręgu kultury między-
narodowej. Czasopismo to zbliża nie tylko
ludzi, ale i idee. Cechuje je trafnie dobrany
przegląd artykułów, jednoznaczne słownictwo,
klarowny, niehermetyczny język. Walo-
ry te sprawiają, że wydawnictwo jest dobrze

odbierane zarówno w środowiskach osób
niepełnosprawnych, jak i przez biblioteka-
rzy, pedagogów oraz innych profesjonalis-
tów działających na rzecz tych społeczności.
Wypada więc pogratulować pomysłodaw-
com i z niecierpliwością oczekiwać na edy-
cję kolejnego tomu.

FRANCISZEK CZAJKOWSKI

Festiwal Bardzo Szczególnych Sztuk w Katowicach

„Człowiek nie jest samotną wyspą
Trwa we wspólnotach ludzkich”

Rehabilitacją — jak podaje Marian
Weiss w *Wielkiej encyklopedii powszechnej*
PWN (t. 9)

— jest zorganizowane współdziałanie leczenia
ogólnego i usprawniającego, reedukacji psychicznej
i zawodowej [...] w celu przystosowania do normal-
nego życia w społeczeństwie osób, które wskutek
wad wrodzonych lub nabytych, choroby lub urazu
są kalekami bądź doznały przemijającej lub stałej
utruty zdrowia i stały się inwalidami okresowo lub
na stałe. Rehabilitacja jest procesem społecznym,
który przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy
nauk medycznych i technicznych przywraca w op-
tymalnych granicach sprawność uszkodzonych lub
upośledzonych układów: nerwowego, statyczno-
motorycznego, krążenia i oddychania, pokarmo-
wego, moczowo-płciowego i in.; rehabilitacja przy-
wraca poszkodowanym poczucie własnej wartości
społecznej i zawodowej oraz należne im miejsce
w rodzinie i społeczeństwie.

Szacuje się, iż ponad 500 mln ludzi na
świecie dotkniętych jest upośledzeniem
sprawności i że do roku 2000 liczba ta
wzrośnie co najmniej o 100 mln. Ponieważ
wydłuża się średnia długość życia człowieka,
bardziej prawdopodobne staje się, że
jednostki będą w ciągu jego trwania naby-
wać niepełnosprawności, zaś osoby niepeł-
nosprawne będą żyły dłużej.

Większość ludzi niepełnosprawnych nie
ma równego dostępu do usług i innych
udogodnień, takich jak oświata, komunika-
cja oraz zatrudnienie. Niewiele jest wśród
nich osób posiadających wykształcenie, do-
świadczenie i wiedzę na temat organizacji
i zarządzania oraz umiejętności przywódcze,
które umożliwiłyby im skuteczną dzia-
łalność publiczną na rzecz swojego środo-
wiska.

Jednym ze sposobów przełamywania
barrier dzielących niepełnosprawnych od

społeczeństwa jest terapia, a jej szczegól-
nym narzędziem może być sztuka. Sztuka
dla każdego człowieka może być drogą
i sposobem na szukanie świata idealnego,
wolnego od kanonów i ograniczeń, które
przynosi nam rzeczywistość. W życiu ludzi
niepełnosprawnych ograniczeń jest dużo,
często czują się oni obco we współczesnym
społeczeństwie. Bariery architektoniczne,
brak zrozumienia, brak poczucia własnej
wartości wyznaczają ich codzienność.

W roku 1974 w Stanach Zjednoczonych
została powołana Fundacja Very Special
Arts, która od roku 1984 szerzy swoje idee
na całym świecie. Fundacja stara się poka-
zywać sztukę jako formę integracji osób
niepełnosprawnych ze współczesnym społec-
zeństwem.

Very Special Arts International jest or-
ganizacją międzynarodową tworzącą pro-
gramy oświatowe przybliżające sztukę pisa-
nia, tańca, teatru (gry teatralnej), literaturę,
muzykę oraz sztuki wizualne osobom z fizio-
cznymi bądź umysłowymi upośledzeniami.
Założona w r. 1974 przez Jean Kennedy
Smith jako oświatowa agenda Centrum
Sztuki Johna Kennedy'ego, poszukuje spo-
sobów rozpowszechniania na całym świecie
idei dobroczynnego wpływu kontaktu ze
sztuką na życie kulturalne i świadomość
ludzi. Stara się ukazywać wartość, jaką
stanowi sztuka w życiu każdego człowieka,
oraz zapewnić szereg możliwości, które ule-
pszą i wspomogą trwającą całe życie eduka-
cję ludzi niepełnosprawnych.

Idee propagowane przez Very Special
Arts można realizować również w biblio-
tekach. W Wojewódzkiej Bibliotece Pub-
licznej w Katowicach już w roku 1988

poszerzono działania stricte biblioterapeutyczne (prowadzone od wielu lat), rozpoczynając promocję twórczości plastycznej osób niepełnosprawnych. Specjalnie do tego celu utworzono stałą galerię, która pierwsza w Polsce zaczęła systematycznie organizować wystawy amatorskiej twórczości tych osób (obecnie prezentowana jest 46 ekspozycja). Uwieńczeniem działalności Małej Galerii była w r. 1991 Krajowa Wystawa Twórczości Plastycznej Osób Niepełnosprawnych, urządzona przy udziale Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Z kolei w listopadzie 1993 r. Stowarzyszenie Rewalidacyjne „Atlas”, które ma siedzibę w Bibliotece Wojewódzkiej, we współpracy z nią i z wieloma innymi instytucjami zorganizowało Festiwal Bardzo

Szczególnych Sztuk. Odbył się on pod auspicjami Very Special Arts i pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, wojewody katowickiego, prezydenta Katowic i metropolity.

W program imprezy włączono wystawę twórczości wizualnej i przegląd literacki twórczości osób niepełnosprawnych. Spopularyzowano też poradnik *Sztuka a niepełnosprawność (Arts and Disability)*, wydany przez Very Special Arts International dla własnych organizacji członkowskich i dla organizacji współpracujących. Polskim wydawcą jest Stowarzyszenie Rewalidacyjne „Atlas”.

WIESŁAWA SZLACHTA

Instruktor WBP w Katowicach

KORNEL — AFORYSTA

(w roku urodzinowym Pisarza)

Autor *Żywota pani poczciwej* (1924) i *Orlic* (1925) przez niemal całe życie pokpiwał sobie z kobiet, co bynajmniej nie przeszkadzało mu w admiracji i darzeniu ich atencją. Makuszyński (1884-1953), dziś już klasyk literatury dla dzieci i młodzieży, był również znanym krytykiem teatralnym, a także wziętym felietonistą. Był też, o czym mniej się pamięta, dowcipnym i pełnym inwencji twórcą celnych aforyzmów. I jego to właśnie pióra jest wierszyk-przestroga:

100 razy już mówiłem,
gadalem bez końca

I wciąż będę Lechitom

smutnym przypomiął,
Że dom, w którym jest książka,

jest przybytkiem słońca,
A dom, w którym jej nie ma,
to mroczny kryminal.

I on też pisał o książce jako o „mędrco łagodnym i pełnym słodyczy” *.

A owóz posłuchajmy, jak to — ponad 60 lat temu — w swoich listach z (licznymi) podróży zabawiał się pan Kornel rozmyślaniami, czy można i w jaki mianowicie sposób przyrównać książkę do kobiety. Jakoż rozmyślanie okazało się owocne, albowiem:

* Por.: Kornel Makuszyński, „Kurier Warszawski” 1934 nr 37; Stanisław Koczorowski: *Pisarze o książce*. Warszawa 1937; Marek Poznański: *Kto miłuje księgi*. Warszawa 1958; St. Stochel: *Książ jestem niesyty*. Kraków 1986; *Księga, książka, książeczka*. Warszawa 1987.

— Wśród kobiet są książki niemoralne, książki do nabożeństwa i książki kucharskie.

— Książka jest jednym wielkim kłamstwem i kobieta nie jest mniejszym.

— W najgłupszej książce jest jedno zdanie mądre, w najbrzydszej kobiecie jest zawsze coś, co jest piękne.

— Książka i kobieta wiele ci sprawi rozkoszy.

— Książkę i kobietę wymyślił diabeł.

— Książka jest pocieszycielką żywota i kobieta nią jest, ale zarazem...

— Książka milczy i mówić zaczyna, kiedy ty tego zechcesz, milknie na twój rozkaz. Spróbuj to uczynić z kobietą, o, nieszczęsny!

— Książkę możesz pożyczyć, podarować i sprzedać. Nie należy tego czynić z kobietą.

— Z książką można wziąć rozwód od stołu i od łoża, z kobietą jest cokolwiek trudniej.

— Książka nie ma ani teściowej, ani ciotki, tylko jednego, cichego, ubogiego krewnego — autora; kobieta jest pod tym względem należyście zaopatrzona.

— Książkę może zamordować usłużny krytyk; tobie, smutny bracie, jeśli o kobietę idzie, nikt takiej drobnej przysługi nie odda.

— Książka nie je, nie pije, nie stroi się, nie gra w karty, nie robi zamieszania. Kobieta itd.

Z nie wznovionych po roku 1945 *Listów zebranych* (Warszawa 1929) przypomniała

JOLANTA KOWALCZYKÓWNA

Maria Kownacka

100 rocznica urodzin (11 IX 1894)

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

Maria Kownacka urodziła się 11 września 1894 r. w Słupie k. Kutna. Do szkoły średniej uczęszczała w Warszawie. Już od r. 1912 pracowała jako nauczycielka, prowadząc we wsi Dębowa Góra tajne nauczanie. W latach 1914/15, a następnie 1918/19 zorganizowała w Krzywdzie (obecnie woj. siedleckie) „szkołę ludową”. Choroba krtani uniemożliwiła jej jednak działalność nauczycielską. Przeszła więc do pracy bibliotekarskiej. Od r. 1919 do 1939 pracowała w bibliotece Ministerstwa Reform Rolnych, początkowo pod kierunkiem Marii Dąbrowskiej, później Stanisława Stempowskiego. W tym czasie ukończyła kursy nauczycielskie i bibliotekarskie. Podczas okupacji pracowała ponownie na wsi, prowadząc tajne nauczanie. Do Warszawy powróciła w r. 1944. Od 1946 do przejścia na emeryturę w r. 1950 pracowała w bibliotece Ministerstwa Rolnictwa.

Zadebiutowała w r. 1919 opowiadaniem na łamach „Płomyka” i „Płomyczka”. Była współorganizatorką teatru lalkowego „Baj”, dla którego napisała wiele sztuk. Najbardziej znane jej utwory to *Plastusiowy pamiętnik*, *Dzieci z Leszczynowej Górki*, *Rogas z doliny Rostoki*, *Kajtkowe przygody*.

Utwory Marii Kownackiej są próbą zbliżenia dziecka do zagadnień współdziałania w gromadzie, do obowiązkowości, do życia przyrody. Za taką twórczość literacką i publicystyczną otrzymała nagrody i odznaczenia:

- nagrodę m.st. Warszawy za całokształt twórczości — 1952,
- nagrodę literacką prezesa Rady Ministrów do działalności pedagogicznej i twórczość literacką dla dzieci i młodzieży — 1956,
- Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — 1956,
- Medal Komisji Edukacji Narodowej,
- Order Uśmiechu — 1970.

TWÓRCZOŚĆ MARII KOWNACKIEJ

Entliczek pentliczek / il. Hanna Czajkowska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1950

Jak mysz pod miotłą / il. Hanna Ozerska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1947

Kajtkowe przygody / il. Konstanty M. Sopoćko. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1948

Kamizele na niedziele / il. Anna Rudowska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1949

Kłoczek / il. [Janina] Grabska, [Antoni] Pucek. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1950

Koło młyńskie / il. Bogdan Wróblewski. — Warszawa : „Ruch”, 1958

Kredka kolegi Edka / rys. Maria Orłowska-Gabryś. — Warszawa : „Wspólna Sprawa”, 1960

Kruczek chudy nie miał budy / il. Janusz Towpik. — Warszawa : „Ruch”, 1960

Kukuryku na ręczniku / il. Franciszka Themerson. — Warszawa ; Lwów, 1936 ; Państw. Wydaw-o Książek Szk., 1936

Kwiatki Małgorzatki / il. Maria Hiszpańska-Neumann. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1950

Misio i Plastuś / il. Maria Jastrzębska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1958

Nocka i dzionek / il. Maja Berezowska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1953

O bursztynowym zlocie / il. Maria Orłowska-Gabryś. — Warszawa : „Ruch”, 1962

O szewczyku Łukaszku, co szyl buty dla ptaszków / il. [Kazimierz Grus]. — Warszawa : Czytelnik, 1945

O wietrze płaskowieju i lesie dobrodzieju / il. Halina Gutsche. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1945

Ogródek / il. Anna Lipińska. — Warszawa : „Światowid”, 1946

Plastusiowo / il. Halina Gutsche. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1963

Plastusiowy pamiętnik / il. Stanisław Bobiński. — Warszawa ; Lwów : Państw. Wydaw-o Książek Szk., 1936

Przygody dzieci z Jasnej Wody / il. Ludwik Maciąg. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1950

Przygody Plastusia / il. Bogdan Zieleniec. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1957

Przygody profesora Biedronki. — Warszawa : Liga Ochrony Przyrody, 1957. — 4 z.

O profesorze Biedronce i kwitnącej łące / il. Bogdan Zieleniec. 1. Profesor i ptaki. 2. O kocie niecnocie. 3. A kuku... mości Kruku / il. Marian Walentyłowicz

Razem ze słonkiem : pierwsza książka wprowadzająca w świat przyrody. — Warszawa : Wydaw. Szkolne i Pedagog., 1975-1978. — 6 cz.

1. **Przedwiośnie**, 2. **Wiosna**, 3. **Lato**, 4. **Jesień**, 5. **Szaruga jesienna**, 6. **Zima**

Rogaś z doliny Roztoki / il. Witold Chomicz. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1957

Skrzynka skarbów / il. Irena Czarnecka. — Warszawa : „Ruch”, 1959

Szkoła nad oblokami / il. Witold Chomicz. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1958

Świerszczykowy kram / il. Maja Berezowska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1949

Tajemnica uskrzydłonego serca / il. Wacław Radwan. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1948

Trzysta słowiczątek : wiersze i piosenki dla dzieci oparte na motywach ukraińskich / il. Zdzisław Witwicki. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1983

W Świerszczykowie / il. Janina Włodarska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1965

Wesołe przedszkole / il. Janina Krzezińska. — Kraków : Wydaw. Literackie, 1969

Wielka wyprawa do lasu / il. Zbigniew Rychlicki. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1961

Wykończ za Edka / rys. Maria Orłowska Gabryś. — Warszawa : „Wspólna Sprawa”, 1960

Za żywopłotem / il. Janina Krzezińska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1971

wspólnie z Marią Kowalewską

Głos przyrody / il. Ryszard Fedorowski [i in.]. — Warszawa : 1963. — 2 t.

Rec. SKROBISZEWSKA Halina, *Nowe Książki* 1963 nr 22 s. 1094-1096; SŁOŃSKA Irena, *Nowa Szkoła* 1964 nr 2 s. 66

wspólnie z Janem Edwardem Kucharskim

Wiatrak profesora Biedronki. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1965

Skarb pod wiatrakiem / il. Konstanty M. Sopoćko. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1967

wspólnie z Zofią Malicką

Leszczynowa Górka / il. Zofia Czerska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1948

Dzieci z Leszczynowej Górki / il. Wanda Zawidzka. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1951

Utwory sceniczne

Bajowe bajeczki i świerszczykowe skrzypeczki, czyli o straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, przeslicznej królowie i królu Gwoździku. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1935. — (Biblioteka Teatryku Kukieltek ; 1)

Cztery mile za piec : obrazki sceniczne. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1937. — (Biblioteka Teatryku Kukieltek ; 3)

Deszczyk pada, słonko świeci : rewia wiosenna w jednej odsłonie. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1935. — (Teatr Szkolny i Domowy ; 12)

Kukielki supelki. *Wychowanie w Przedszkolu* 1963 nr 1 s. 26-30

Miała babuleńka kozła rogatego. — Warszawa : Warszawska Spółdz. Księgarska, [ok. 1942]. — „Bajuś-Czupiradełko”, Teatrzyk Kukielek

O Jaśku, co się z Rokitą założył / inscenizacja Zofii Małyniczówny. — Warszawa : „Społem”, 1937. — (Biblioteka Teatralna „Społem”)

O Kasi, co gąski zgubiła. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1949. — (Teatr Szkolny)

O Rochu i jego grochu / w inscenizacji Jadwigi Kopijewskiej. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1948. — (Teatr Szkolny)

O Żaczku-Szkolaczku i o Sowidrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale : w 5 odsłonach : na scenę żywą i kukielkową. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1949. — (Teatr Szkolny)

Orzeszek : sztuka w 5 odsłonach. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1961. — (Teatr Szkolny)

Przygody Plastusia : widowisko kukielkowe. — Kraków : „Scenotechnika”, 1959. — 2 cz. — (Biblioteka Teatrzyku „Tyci-Tyci”)

Cz. 1 : **Narodziny Plastusia.** Cz. 2 : **Plastusi i Kleksik**

Teatr dla malców z dziesięciu palców : o Krasnalu, co mieszkał w borze, o Plastusiu, Kasi i Muchomorze. *Wychowanie w Przedszkolu* 1963 nr 5 s. 224-226

Teatrzyk supelków / il. Janina Krzemińska. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1970

Wawrzyńcowy sad : sztuka w 2 aktach. — Warszawa : Nasza Księgarnia, 1951. — (Teatr Szkolny)

Maria Kownacka o swojej twórczości

Jak powstały „Dzieci z Leszczynowej Górki”? *Życie Szkoły* 1958 nr 9 s. 31-32

Maria Kownacka o „Kajtkowych przygodach”. *Życie Szkoły* 1971 nr 7/8 s. 69

Współpraca autora z przedszkolem. *Wychowanie w przedszkolu* 1967 nr 9 s. 418-420, il.

Wywiady

Dzieci i przyroda inspirują moją twórczość. Rozmowę przeprowadziła Antonina Sawicka,

Barbara Tuszyńska-Chechłacz. *Wychowanie w Przedszkolu* 1977 nr 4 s. 183-186

„... i dlatego piszę dla dzieci książki pogodne”. Trzy niezwykle jubileuszowe Pani Marii Kownackiej. Rozmowę przeprowadziła Anna Kownacka. *Express Wieczorny* 1979 nr 279

Moje pasje. Rozmowę przeprowadziła Małgorzata Dipont. *Przyjaciel Dziecka* 1978 nr 4 s. 18

Maria Kownacka. Rozmowę przeprowadziła Maria Plaskota. *Teatr Lalek* 1960 nr 14 s. 16-17

OPRACOWANIA O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI MARII KOWNACKIEJ

BACZYŃSKA Dorota: „... Żeby pani Kownackiej było miło...” *Wychowanie w Przedszkolu* 1980 nr 5 s. 293-294

BIAŁEK Jan Zbigniew: **O niektórych problemach twórczości Marii Kownackiej.** *Wychowanie w Przedszkolu* 1980 nr 1 s. 18-20

BRZOZA Elżbieta : **W jasnych kolorach. O życiu i twórczości Marii Kownackiej.** *Płomyk* 1979 nr 18 s. 4-7

FARON Bolesław: **Maria Kownacka — pisarka dla dzieci i młodzieży.** *Wychowanie w Przedszkolu* 1967 nr 2 s. 49-56

Zawiera spis utworów Marii Kownackiej wydanych w latach 1935-1964

FRYCIE Stanisław: **Przyroda w twórczości prozatorskiej Marii Kownackiej.** *Wychowanie w Przedszkolu* 1980 nr 5 s. 269-72

FRYCIE Stanisław: **Sztuka literacka Marii Kownackiej.** *Zbliżenia* 1992 nr 4 s. 55-72

FRYCIE Stanisław: **Współczesna twórczość sceniczna dla dzieci i młodzieży.** *Polonistyka* 1977 nr 6 s. 409-419

W tym rozdział: Oryginalne utwory sceniczne dla dzieci i młodzieży s. 411-414

GUTRY Maria: **Izba pamięci Marii Kownackiej.** *Poradnik Bibliotekarza* 1982 nr 4 s. 78

KALINOWSKA Krystyna: **Spotkania z panią Marią.** *Stolica* 1982 nr 25 s. 16

KANIOWSKA-LEWAŃSKA Izabela: **Nad twórczością Marii Kownackiej.** *Wychowanie w Przedszkolu* 1980 nr 1 s. 20-22

KATNER Taisa: Nie „dla kariery” przeznaczona. *Magazyn Rodzinny* 1984 nr 11 s. 46-47

KORNACKA Anna: Testament pisarki. *Express Wieczorny DC* 1982 nr 30

KROGULSKA Maria: Nasza przyjaźń z Marią Kownacką. *Wychowanie w Przedszkolu* 1967 nr 9 s. 420-422

ŁABĘDZKI Zdzisław: Przyszła sympatyczna dziewczyna i nieśmiało oświadczyła: przyniosłam bajkę. *Express Wieczorny* 1982 nr 30

SKROBISZEWSKA Halina: Jubileuszowe spotkanie z Marią Kownacką. *Wychowanie w Przedszkolu* 1980 nr 1 s. 48-50

SKROBISZEWSKA Halina: Maria Kownacka. *Nowe Książki* 1979 nr 24 s. 4 okł., il.

SKROBISZEWSKA Halina: Maria Kownacka. *Pisarze współcześni. Nowe Książki* 1963 nr 23 s. 3, okł. il.

SKROBISZEWSKA Halina: Pięćdziesiąt lat w służbie. *Maria Kownacka. Wychowanie* 1969 nr 11 s. 46-47

WIŚNIEWSKA Anna: Przyjaciele książek Marii Kownackiej. *Życie Szkoły* 1992 nr 7 s. 437-439

OPRACOWANIA METODYCZNE LEKTUR SZKOLNYCH

Kajtkowe przygody

CZYŻ Helena, KASPEREK Stanisława: Kajtkowe przygody Marii Kownackiej. Przy-

kłady lekcji w klasie III. *Życie Szkoły* 1971 nr 7/8 s. 70-75

KONIK Elżbieta, MATYNNIA Maria, SOKALSKA-WIŚNIEWSKA Alfreda: Propozycje szczegółowego opracowania wybranych tematów. [2 konspekty lekcji]. *Nauczanie Początkowe* 1990/91 z. 1 s. 48-50

Plastusiowy pamiętnik

LENARTOWSKA Krystyna, ŚWIĄTEK Wacława: *Plastusiowy pamiętnik Marii Kownackiej* — lektura, z którą pracujemy inaczej. *Życie Szkoły* 1986 nr 3 s. 172-174

GUŚPIEL Maria: „Plastusiowy pamiętnik”. Kreacja bohatera, ustalenie zakresu problematyki do pracy lekcyjnej. Konspekty lekcji. *Nauczanie początkowe* 1992/93 z. 6 s. 20-25

GUTOWSKA Helena: „Plastusiowy pamiętnik” Marii Kownackiej. [Konspekty 6 lekcji]. *Nauczanie Początkowe* 1992/93 z. 6 s. 69-74

* * *

GUTOWSKA Helena: W stulecie urodzin Marii Kownackiej. Przyroda w twórczości Marii Kownackiej. Propozycje konkursów. *Nauczanie Początkowe* 1992/93 z. 6 s. 13-19

WITTMAYER C., WYSOCKA W.: *Lekcje związane z poznawaniem twórczości Marii Kownackiej. Nauczanie Początkowe* 1992/93 z. 6 s. 110-113

Oprac. BARBARA PODNIESIŃSKA

Już do nabycia!

Nowy — siódmy — tom z naszej serii „Nauka — Dydaktyka — Praktyka”

Elżbiety Barbary Zybort INFORMACJA — EDUKACJA Koncepcja organizacyjno-programowa informacji edukacyjnej w Polsce

Jest to drugi tom pracy wydanej przez nas w r. 1991, który dotyczył międzynarodowej i narodowej działalności informacyjnej w zakresie edukacji. Dopiero obie książki stanowią całość!

pozycja niezbędna dla bibliotek pedagogicznych, publicznych i naukowych, a także dla wszystkich kształcących się i doksztalających studentów oraz bibliotekarzy.

Stron 180, cena 40 000 zł.

Zamówienia: Biuro ZG SBP 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

Stanisława Fleszarowa-Muskat

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

Urodziła się 21 stycznia 1919 r. w Sienowie k. Przeworska, zmarła 2 października 1989 r. w Sopocie — poetka, prozaik, dramaturg, publicystka, autorka utworów dla dzieci.

Studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim przerwała jej wojna, w okresie okupacji niemieckiej była wywieziona na roboty przymusowe do Rzeszy. Po powrocie do kraju w r. 1945 osiedliła się na Wybrzeżu i pracowała w wielu placówkach kulturalnych Trójmiasta: była kierownikiem literackim teatru „Wybrzeże”, gdańskiej „Estrady”, instruktorem kulturalno-oświatowym spółdzielni wydawniczej „Czytelnik”. Po r. 1956 podjęła pracę w „Dzienniku Bałtyckim”, w „Tygodniku Morskim”, w 1962 została członkiem redakcji miesięcznika „Litera”. Aktywna działaczka Związku Literatów Polskich, w latach 1954-1955 i 1966-1971 piastowała funkcję prezesa gdańskiego oddziału Związku. Jak ujawniła w jednym z wywiadów, twórczość literacka pociągała ją od lat szkolnych — pierwszy jej wiersz ukazał się na łamach prasy w r. 1935. Debiutem książkowym był w r. 1947 poemat historyczny (datowany 1948) — *Sen o morskiej potędze*. W kolejnych latach powstało wiele wierszy i opowiadań oraz kilkadziesiąt scenariuszy dla radia, telewizji i filmu. W r. 1956 na deskach gdańskiej „Estrady” została wystawiona jej komedia muzyczna *Sublokator do wszystkiego*. Pierwsza powieść — *Pozwólcie nam krzyknąć* (1957) nawiązuje do osobistych przeżyć autorki z okresu okupacji. Dalsze losy dzieł

czyń wywiezionej na roboty do Niemiec poznajemy w kolejnych częściach trylogii: *Przerwa na życie* (1960) i *Wizyta* (1971). Ogromna popularność pisarki rosła wraz z pojawieniem się kolejnych książek, których tematyka związana była z morzem i środowiskiem marynarskim oraz trudnymi sprawami niemieckimi. „Morskie” powieści Fleszarowej to *Lato nagich dziewcząt* (1960), *Milionerzy* (1961), *Kochankowie róży wiatrów* (1962), *Zatoka śpiewających traw* (1967), kolejna trylogia *Tak trzymać* (1974-1977).

W innych powieściach psychologiczno-obyczajowych i środowiskowych autorka często przywołuje czas okupacji — *Powrót do miejsc nieobecnych* (1968), *Dwie ścieżki czasu* (1973), *Most nad rwącą rzeką* (1984). (Nie był jej również obojętny młody czytelnik; dla niego napisała powieść *Wycieczka-ucieczka* (1968), według której zrealizowano później film; w dwa lata potem powstała *Papuga pana profesora* (1970).

Choć krytyka zalicza twórczość Stanisławy Fleszarowej-Muskat do literatury drugiego rzutu, zarzucając autorce m.in. tradycyjny formalizm, jest ona niewątpliwie jedną z najpopularniejszych, najchętniej czytanych pisarek współczesnych. Liczne wznowienia jej książek i jeszcze liczniejsza liczba nagród literackich, odznak i odznaczeń państwowych potwierdzają, że jej piarstwo trafiło w sedno czytelniczych potrzeb i zainteresowań. Także dziś jeszcze odkrywane jest przez nowe pokolenie czytelników.

TWÓRCZOŚĆ STANISŁAWY FLESZAROWEJ-MUSKAT

Sen o morskiej potędze : poemat z czasów Władysława IV. — Sopot : „Fregata”, 1948

R e c.: (E.K.), *Głos Pomorza* 1948 nr 18 s. 4; KORWIN E., *Nowiny Literackie* 1948 nr 49 s. 6; ODNOWA Andrzej, *Rejsy* 1948 nr 7 s. 2; PARTHÉNAY E., *Tygodnik Powszechny* 1948 nr 12 s. 6; [nawiąz.]: BRUDZEWSKI J., *Tygodnik Powszechny* 1948 nr 18 s. 7

Pozwólcie nam krzyknąć!. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1957

R e c.: BARTOSZEWICZ Antonina, *Pomorze* 1958 nr 22 s. 6; GRĘŃ Zygmunt, *Odra* 1958 nr 34 s. 5; KISZKIS Witold, *Rejsy* 1958 nr 22 s. 2; MERGEL Władysław, *Rejsy* 1958 nr 13 s. 1-2; SADKOWSKI Wacław, *Trybuna Ludu* 1958 nr 148 s. 8; ((k.b.) [BEYLIN Karolina], *Express Wieczorny* 1962 nr 247; KAJTOCH Jacek, *Głos Młodzieży* 1969 nr 1 s. 27

Lato nagich dziewcząt. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1960

R e c.: PESTKA Stanisław, *Kaszëbë* 1960 nr 21 s. 4; ROGOZIŃSKI Julian, *Przegląd Kulturalny* 1960 nr 47 s. 5; WRÓBEL Zdzisław, *Pomorze* 1960 nr 22 s. 4; KOŹNIEWSKI Kazimierz, *Polityka* 1961 nr 10 s. 7; MOSKALÓWNA Ewa, *Litery* 1970 nr 9 s. 36; BACHÓRZ Józef, *Rocznik Sopotki* 1979 s. 55-57

Przerwa na życie. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1960

R e c. PESTKA Stanisław, *Kaszëbë* 1960 nr 21 s. 4; ROSNER Katarzyna, *Nowe Książki* 1960 nr 19 s. 1175-1176; WRÓBEL Zdzisław, *Pomorze* 1960 nr 17 s. 4

Milionerzy : powieść radiowa. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1961

R e c. (k.b.) [BEYLIN Karolina], *Express Wieczorny* 1962 nr 247; PĘDZIŃSKI Zbigniew, *Pomorze* 1962 nr 7 s. 4; ŚWIEŻAWSKA Teresa, *Prasa Polska* 1962 nr 3 s. 42-43

Kochankowie róży wiatrów: powieść radiowa. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1962

R e c. (k.b.) [BEYLIN Karolina], *Express Wieczorny* 1962 nr 247; KIEDROWSKI Jan, *Głos Wybrzeża* 1962 nr 256 s. 5; PESTKA Stanisław, *Pomorze* 1963 nr 1 s. 4

Czterech mężczyzn na brzegu lasu. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1963

R e c. CZERMIŃSKA Małgorzata, *Litery* 1964 nr 5 s. 28; MARCINKOWSKI S., *Głos Wybrzeża* 1964 nr 33; ŻUKOWSKA Alicja, *Nowe Książki* 1964 nr 14 s. 585

Ostatni koncert [dramat w 3 aktach]. — Warszawa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1965

Szukając gdzie indziej. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1965

R e c. CZERMIŃSKA Małgorzata, *Litery* 1965 nr 8 s. 21; FIK Marta, *Nowe Książki* 1965 nr 16 s. 727-728

Zatoka śpiewających traw. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1967

R e c. KANOLD Barbara, *Litery* 1968 nr 2 s. 32; MAZURCZYK Jerzy, *7-my Głos Tygodnia* 1968 nr 7; MISIORNY Michał, *Głos Wybrzeża* 1968 nr 47

Powrót do miejsc nieobecnych. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1968

R e c. FORMALCZYK Feliks, *Nowe Książki* 1968 nr 18 s. 1229-1230; HESKA-KWAŚNIEWICZ Krystyna, *Poglądy* 1968 nr 11 s. 19; KANOLD Barbara, *Litery* 1968 nr 5 s. 36-37; MACIĄG Włodzimierz, *Życie Literackie* 1968 nr 44 s. 10-11; SADKOWSKI Wacław, *Nowa Szkoła* 1969 nr 11 s. 52-53

Wycieczka — ucieczka. — Warszawa : „Ruch”, 1968

Jedna noc z tamtych lat [opowiadania]. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie, 1969

R e c. SZWEDOWICZ Władysław, *Nowe Książki* 1970 nr 10 s. 591-593

Papuga pana profesora. — Warszawa : „Ruch”, 1970

Wczesną jesienią w Złotych Piaskach. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie, 1970

R e c. MOSKALÓWNA Ewa, *Litery* 1970 nr 10 s. 36; GŁOWACKI Janusz, *Kultura* 1971 nr 1 s. 8, 12

Wizyta. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie, 1971

R e c. KANOLD Barbara, *Dziennik Bałtycki* 1971 nr 110 s. 6; BURZACKA Irena, *Pomorze* 1972 nr 9 s. 11

Wzór dla kapitana [opowiadanie dla dzieci]. — Warszawa : „Horyzonty”, 1971

Dwie ścieżki czasu. — Warszawa : Ministerstwo Obrony Narodowej, 1973

R e c. ŻAKOWSKA Bożena, *Tygodnik Morski* 1973 nr 30 s. 20

Tak trzymać. T. 1 : Wiatr od morza. T. 2 : Niepokonani, niepokorni. — Warszawa : Ministerstwo Obrony Narodowej, 1974-1977

R e c. GDANIEC-OSOWICKA Regina, *Dziennik Bałtycki* 1974 nr 252 s. 4; ŁOPIŃSKI Maciej, *Głos Wybrzeża* 1974 nr 265 s. 5; KOCHANOWSKA Eugenia, *W Kręgu Książki* 1986 R. 4 s. 35-40

Kochankowie muszą się rozstać : dialogi. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie, 1975

Piękna pokora. — Warszawa : Ministerstwo Obrony Narodowej, 1975

R e c. DZIERŻANKIEWICZ Szczepny, TRZYMAŁKO Feliks, *Student* 1976 nr 2 s. 13

Złoto nie złoto. — Warszawa : Ministerstwo Obrony Narodowej, 1979

Most nad rwącą rzeką. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie, 1984

Rec. BARTNICKA Józefa, *Nowe Książki* 1984 nr 11 s. 114-115; KOŹNIEWSKI Kazimierz, *Tu i Teraz* 1984 nr 41 s. 10; UCZKIEWICZ Wiesława, CYNKAR Andrzej, *Sprawy i Ludzie* 1984 nr 47-48 s. 15; NOWAK Andrzej, *Argumenty* 1985 nr 6 s. 8-9

Czarny warkocz. — Szczecin : Glob, 1985

Rec. JESIONOWSKA Wanda, *Nowe Książki* 1986 nr 9 s. 125-126 ;

Pasje i uspokojenia. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie, 1987

Pod jednym dachem, pod jednym niebem. — Szczecin : Glob, 1988

Stangret jaśnie pani. — Warszawa : Ministerstwo Obrony Narodowej, 1989

Lza. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie ; Warszawa przy współpr. „Varia APD”, 1992

Wypowiedzi pisarki

Moje strony rodzinne. *Profile* 1978 nr 3 s. 22-23

Zanim narodzi się książka. *Litery* 1972 nr 5 s. 25-26

Bibliografie:

Bibliotekarz Olsztyński 1989 nr 3 s. 50-55

Dorobek twórczy pisarzy Wybrzeża Gdańskiego 1945-1980 / oprac. Jolanta Chilla, Teresa Radziszewska, Anna Woźniak. — Gdańsk, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1981. — S. 71-77

Gdańsk literacki / oprac. Maria Kowalewska. — Gdynia : Wydawnictwo Morskie, 1964. — S. 39-44

Pisarze Pomorza Gdańskiego : informator bibliograficzny / oprac. Jan Bożychowski. — Gdańsk : Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1975. — S. 42-45

Słownik współczesny pisarzy polskich : seria II / oprac. zespół pod red. Jadwigi Czachowskiej. T. 1 : A-K. — Warszawa : PWN, 1977. — S. 246-252

Twórczość pisarzy Wybrzeża w latach 1975-1978 / oprac. Jolanta Chilla, Anna Woźniak. — Gdańsk : Wojewódzka Biblio-

teka Publiczna, 1978. — S. 14-15 [suplement do poz. „Pisarze Pomorza Gdańskiego”]

WAŻNIEJSZE OPRACOWANIA TWÓRCZOŚCI STANISŁAWY FLESZAROWEJ-MUSKAT

BLĄŻEJEWSKI Michał : Adresat i antyadresat w twórczości Stanisławy Fleszarowej-Muskat. *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Uniwersytet Gdański Prace Historycznoliterackie* 1987 nr 14 s. 133-148

BLĄŻEJEWSKI Michał : Pisarz jako instytucja. *Autograf* 1990 nr 2 s. 61-69

BLĄŻEJEWSKI Michał : Polaków wizerunek własny w popularnych powieściach Stanisławy Fleszarowej-Muskat. *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Uniwersytet Gdański. Prace Historycznoliterackie* 1987 nr 12/13 s. 243-249

BLĄŻEJEWSKI Michał : Stereotyp biografii jako teren porozumienia z czytelnikami — na przykładzie prozy powieściowej Stanisławy Fleszarowej-Muskat. *Biuletyn Polonistyczny* 1983 nr 1/2 s. 35-39

BLĄŻEJEWSKI Michał : Żywiol niemiecki. O stereotypie „obcego” w prozie Stanisławy Fleszarowej-Muskat. *Gdański Rocznik Kulturalny* 1988 t. 12 s. 91-102

BORSKI Lech, MACUŻANKA Zenona : W co się bawić? Dyskusja redakcyjna. *Nowe Książki* 1973 nr 18 s. 1-3

KIEDROWSKI Jan : Między powieścią i dramatem. *Głos Wybrzeża* 1963 nr 34 s. 4-5

KUNCEWICZ Piotr : Włóczęga, dama i rybacy. *Przegląd Tygodniowy* 1988 nr 23 s. 13

MARTUSZEWSKA Anna : Tradycje literackie prozy Stanisławy Fleszarowej-Muskat. *Gdański Rocznik Kulturalny* 1988 t. 12 s. 78-90

MAZUR Jerzy : O twórczości Stanisławy Fleszarowej-Muskat. *W Kręgu Książki* 1989 nr 13 s. 85-91

MOSKALÓWNA Ewa: **Jak nas widzą?** : (problemy obyczajowe w twórczości pisarzy gdańskich). *Litery* 1972 nr 9 s. 11-15

NAWROCKA Ewa: **Problemy gdańskiej twórczości dramaturgicznej.** *Rocznik Kultu-ralny Ziemi Gdańskiej* 1973 s. 61-69

SKOTNICKA Gertruda: **Gdańscy pisa-rze — dzieciom i młodzieży : proza powieści-owa o tematyce morsko-wybrzeżowej.** *Bibliotekarz Gdański i Elbląski* 1979 nr 4 s. 6-18

SOCHA Ryszard: **Spadkobiercy Fleszarowej.** *Przegląd Tygodniowy* 1992 nr 16 s. 14

ŚWIERKOSZ Krystyna: **Spuścizna Sta-nisławy Fleszarowej-Muskat w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Gdańskiej PAN.** *Libri Gedanenses* t. 10: 1975/1992 s. 125-140

TRZĘSOWSKA Maria: **Czytelnictwo po-wieści Stanisławy Fleszarowej-Muskat.** *Rocz-nik Biblioteki Narodowej* 1983 t. 19 s. 275-279

TYBUS Sybilla: **Źródła popularności utworów powieściowych Stanisławy Flesza-rowej-Muskat (próba wyjaśnienia) // W: Li-teratura Gdańska i Ziemi Gdańskiej w la-tach 1945-1975 : praca zbiorowa / pod red. Andrzeja Bukowskiego. — Gdańsk : Wydaw-nictwo Morskie, 1979. — S. 174-197**

WITKOWSKA Regina: **Literatura gdań-ska na literackiej mapie Polski.** *Litery* 1973 nr 10 s. 18-20

WOŹNIAK Marzena: **Casus Fleszarowej-Muskat.** *Czas* 1975 nr 10 s. 19-21.

W y w i a d y

BANASZKIEWICZ Grażyna, *Tydzień* [Poznań] 1977 nr 24 s. 14

KOŚCIELECKA Anna, *Głos Wybrzeża* 1979 nr 231 s. 6

[ŁOŚ Anna] ał, *Dziennik Bałtycki* 1985 nr 158 s. 1-2

MĘCLEWSKI Alojzy, *Wieczór Wybrzeża* 1980 nr 160 s. 3

SZULCZEWSKI Jerzy, *Bibliotekarz Gdański i Elbląski* 1978 nr 3 s. 41-47

WIŚNIEWSKI Wojciech: **Szukam czło-wieka.** — Poznań: KAW, 1986. — S. 29-43

ZDZISŁAWA MIERNIK

nauczyciel-bibliotekarz
PBW Filia Skarżysko-Kamienna

wytnij, wyślij dnia

pieczęć instytucji

Zamówienie z dnia

Zamawiamy następujące akcydensy biblioteczne:

Karta katalogowa B-142,
gat. I, cena 150 zł szt.

Karta katalogowa B-143,
gat. I, cena 200 zł szt.

Karta katalogowa B-144,
gat. I, cena 200 zł szt.

Karta katalogowa B-145,
gat. I, cena 180 zł szt.

Karta książki B-170, gat. I,
cena 180 zł szt.

Karta czytelnika B-171, gat.
I, cena 180 zł szt.

Karta zapisu B-192, gat. I,
cena 150 zł szt.

Upomnienie B-173, gat. I,
cena 250 zł szt.

Rewers wypożyczeń B-181,
gat. I, cena 100 zł szt.

Protokół komisji w sprawie
selekcji księgozbioru
Pu-B-125, cena 1000 zł szt.

Arkusz kontroli, załącznik
do protokołu skontrum
Pu-B-161, cena 1000 zł szt.

Załącznik do protokołu ko-
misji selekcji Pu-B-162,
cena 1000 zł szt.

Księga inwentarzowa B-123,
cena 85.000 zł szt.

Adres zamawiającego

.....

Należność uregulujemy po otrzymaniu przesyłki
za zaliczeniem pocztowym lub przelewem z na-
szego konta (niepotrzebne skreślić)

.....
(podpis, pieczęć osoby upoważnionej)

adresat

Biurow Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa

nadawca

PAMIĘĆ WILNA



BIBLIOTEKA NARODOWA WARSZAWA 1994

Pamięć Wilna — wystawa, w której wykorzystano bogactwo zbiorów prywatnych, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna oraz Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej przy współpracy Biblioteki Narodowej, była czynna w Pałacu Krasieńskich w dniach od 15 lutego do 13 marca — stanowiła kontynuację ekspozycji z r. 1991 poświęconej szkołom średnim na Ziemi Wileńskiej 1918-1939. Tym razem zaprezentowano mnóstwo cennych dla naszej kultury pamiątek, w tym dzieła sztuki, księgi, rękopisy, rzadkie druki i dokumenty, fotografie, grafiki, rysunki — wszystko pieczołowicie przechowane w archiwach rodzinnych, w szufladach i albumach osób, którym to miasto jest bliskie na zawsze. Dziw bierze, że tak wiele przetrwało, aby być dziś dla nas głosem z dalekiej przeszłości. Był nawet „Express Poranny” z 3 VII 1927 z wiadomościami o koronowaniu poprzedniego dnia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, był plakat z programem uroczystości „z powodu wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie”, od której, czyli od piątku 10 X 1919, rozbrzmiewał w południe aż do wojny hejnał z wieży katedralnej.

Nie było chyba od dawna w Pałacu Rzeczypospolitej tak licznie uczestniczącej w zwiedzaniu publiczności.

„Czarnoleskiej ja rzeczy chcę”

Scenariusz apelu poświęconego książce

Uczeń I

Rzecz Czarnoleska — przypywa, otacza,
Nawiedzonego niepokoi dziwem,
Słowo się z wolna w brzmieniu przeistacza,
Staje się tem prawdziwem.

Z chaosu ład się tworzy. Ład, konieczność,
Jedyną chwilę, gdy bezmiar tworzywa
Sam się układa w swoją ostateczność
I woła, jak się nazywa.

Narrator

Tą Tuwimowską metaforą rozpoczęliśmy apel poświęcony książce.

Książki splatają się z dniem powszednim, przenikają w zabawy, a nade wszystko budzą pragnienie pięknego i wzniosłego życia. Pisarze i poeci, jako szczególnie wrażliwi na piękno i wartość słowa, lepiej od nas potrafią wyrazić swoje uczucia. Posłuchajmy, co na temat roli książki w życiu człowieka powiedział Kornel Makuszyński:

Uczeń II

„Gdzie nie ma książki, tam w życiu człowieka czyni się zła pustka, której niczym wypełnić nie można [...]. Człowiek wędnie bez dobrej książki i bez słonecznej jej iluzji, bez przeczystej jej poezji i bez śpiewu jej serca, jak wędnie kwiat bez słońca.

Książka naucza serce dobroci i miłości, naucza świętości, cierpienia i pogody bólu. Książka jest to mędrzec łagodny i pełen słodyczy. Puste życie napelnia światłem, a puste serce wzruszeniem. Miłości dodaje skrzydeł, a trudowi ujmuje ciężaru. W martwość domu wprowadza życie, a życiu nadaje sens”.

Narrator

Książki mają wielki udział w naszym życiu, wywierają wpływ na kształtowanie naszych postaw, na stosunek do otaczającego nas świata, są kluczem do zrozumienia przeszłości.

Uczeń III

Książko podarta!
Niejedną tobie rzuciłem obelgę,
A dzisiaj każda twa karta
Słodkim wspomnieniem mnie rani.

(Tuwim — *Nad Cezarem*)

Uczeń IV

Bo stąd najbliżej do człowieka,
Bo ona — celna i ruchliwa —
Jak nić przez igłę mnie przewleka
I mocnym ściegiem z życiem zszywa.
Bo krąży krwią w przemianach świata,
Bo — częstotliwa, elektryczna —

Ciarkami po sumieniu lata
Ta polityka — poetyczna.

Bom przez nią, przez tworzącą, pojął
I wieków sens, i zwykłych godzin:
Nieustającą matkę moją —
Epokę, co mnie co dzień rodzi.

(Tuwim — *Jamby polityczne*)

Uczeń V

Przede mną książka. Lecz już inna.
Wiersze, od których nie potrafię
Oderwać się od dwóch lat prawie,
Książka rozpaczy mojej winna,
Rozkoszy, smutku i zachwytu,
Śmieję się nad nią, wdycham, płaczę,
Książka — nowina pełna mitów
I starych słów i nowych znaczeń.
Tytuł (litery są czerwone):
„Wybór poezji”. Fotografia
Autora w profil nam przedstawia:
Wysokoczoły i brodaty,
Z opuszczonymi w dół oczyma,
Książkę — czy rękę na niej trzymam,
Za nim, w wazonie, mgliste kwiaty.
Czytam, po stokroć już czytane,
Strofy liściami przeplatane.

Uczeń VI

Czytałem w łóżku i przy stole,
Gdzie każdy łyk rosołu złoty
Popijam haustem złotej strofy,
Nie mówiąc, nie słuchając rozmów ...
Czytam, miotany. Dłoń na czole,
A druga na kamiennym stole
Gra werblem niecierpliwym, to znów
Grzebieniem palców po czuprynie
Od czoła aż po kark przepłynię.
To oczy w strofie, to na niebie,
To nogi w węzeł, to pod siebie,
To się przebiegnę po altanie
I głośno powiem jakieś zdanie,
To znów na ławce klęknię — z książki
Ścierając błyskotliwe prątki.
Czytam... „Poezja starych studni”.
Tak, to poezja...

Uczeń VII

Jak on wie wszystko, ten czarodziej...
We Lwowie? Nie. To było w Łodzi.
To było wszędzie i tak samo!
Tak, to poezja, bo — to samo...

(Tuwim — *Kwiaty polskie* — fragm.)

Uczeń I

Nie wiem, co to poezja,
nie wiem, po co i na co,

wiem, że czasami ludzie
czytają wiersze i płaczą,
a potem sami piszą,
mozołnie i nieudolnie,
by od dławiącej ciszy
łkające serce uwolnić.

(Broniewski — *Robotnik z Radomia*)

Uczeń II

Wydobądź tę kropelkę krwi,
jeśli chcesz pisać wiersze,
i kropla krwi niech w gardle tkwi,
nim staną słowa pierwsze.

(Broniewski — *Kropla krwi*)

Uczeń III

Ty przychodzisz jak noc majowa,
biała noc, noc uśpiona w jaśminie,
i jaśminem pachną twoje słowa,
i księżycem sen srebrny płynie,
płyniesz cicha przez noce bezsenne
— cichą nocą tak liście szeleszczą —
szepczesz sny, szepczesz słowo tajemne,
w słowach cichych skąpana jak w deszczu...

To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa tumanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

.....
Odmień, odmień nam słowa na wargach,
naucz śpiewać płomienniej i prościej,
niech nas miłość ogromna potarga,
więcej bólu i więcej radości!

(Broniewski — *Poezja*)

Narrator

Jeden z wybitnych reformatorów doby Oświece-
nia — Stanisław Konarski — uważał, że książka
jest podstawą wychowania i kształcenia człowie-
ka. A Zdzisław Dębicki w zbiorze „Książka
i człowiek” tak określa istotę czytelnictwa:

Uczeń IV

„Dobrze przeczytać książkę to zna-
czy: wnikać w jej treść, wchłonąć ją w siebie,
przeżyć ją, stać się współtwórcą autora,
dopowiadającym samodzielnie to, co autor prze-
milczał. To znaczy dalej: zacząć swoją własną
myśl o tryby cudzego koła, zmusić ją do pracy,
do ruchu, do tworzenia”.

Uczeń V

Spośród książek, co stoją w ściśniętych szeregach,
W różnych barwach okładek, spokojnie i czujnie,
Jest książka nieczytana, o nietkniętych brzegach,
Która czeka na chwilę, aby żyć podwójnie.
Czyje palce ją dotkną i źrenice czyje,

Powoli najpierw i z ciekawością oszczędną,
A później prędeej, jak ptak, co ze źródła pije,
Podnosząc się i opuszczając pić z niej będą?

(Jastrun — *Poemat o mowie polskiej* – fragm.)

Narrator

Nie było takiego okresu w literaturze, w któ-
rym pisarze i poeci nie składaliby hołdu książ-
kom czytany w dzieciństwie i w życiu doj-
rzałym. Pisali na ten temat Julian Tuwim, Jaro-
sław Iwaszkiewicz. Boleli nad tragicznym wojen-
nym losem książek Mieczysław Jastrun i Włady-
sław Broniewski, ale one — wbrew przeciwno-
ściom — ocalały, bowiem, jak powiedział Alek-
sander Hercen, „ginęły państwa, społeczeństwa,
plemiona i narody, a książka pozostawała”.

Uczeń VI

Tropiona przez psy gończe w esmańskim mundurze,
przez cztery pory roku wydająca owoc,
żyłaś — i wiedzieliśmy, że nie możesz umrzeć,
książko mówiąca srebrną, czarnołoską mową,
okryta czarnej Wisły bolesną żałobą.

Uczeń II

Biorą cię dzisiaj w ręce jak skarb odzyskany
w szkole wiejskiej, w fabrycznej świetlicy i hali.
Tu gościna serdeczna i gość niespodziany. —
To właśnie ty — swym światłem nawiedzasz
te ściany
wreszcie wśród ludzi, którzy prawie cię nie znali.

Uczeń VII

I bądź nam — wbrew krzykaczom
i zdrajcom twój mowy,
nauczycielem życia i bądź szalą sumień,
muzyko rozpoznana w wiślanej zadumie,
odbitej w naszych oczach i w naszych obłokach —
[...]
pamiętniku z dni walki, pracy i budowy,
którą każdy jak matkę mówiącą — ukochał.

(Kubiak — *Do książki polskiej*)

Narrator

Człowiek, który odczuwa piękno, który umie
obcować ze sztuką, staje się wewnętrznie bogaty.
Te wartości stanowią wspólne dobro. Korzystaj-
cie więc z tego dobra i zachęcajcie innych. Po-
słuchajcie, co na ten temat — w wywiadzie dla
prasy — powiedziała słynna pianistka, Halina
Czerna-Stefańska:

Uczeń IV

„Daleko ważniejsze niż posag są: wykształcenie
i rozbudzone umiłowanie sztuki. Zachęcam was
do wszechstronnej edukacji. Ja na przykład w Da-
lekiej podróże, do samolotu czy do pociągu zabie-

ram wraz z nutami sporo książek. Jest to moja wewnętrzna potrzeba. Dzięki lekturom człowiek staje się wewnętrznie bogatszy, jeśli brak tego nawyku — wiele traci”.

W montażu wykorzystano następujące utwory:

— Władysława Broniewskiego frag. wierszy: *Poezja, Kropla krwi, Robotnik z Radomia*.

— Tadeusza Kubiaka frag. wiersza *Do książki polskiej*.

— Mieczysława Jastruna frag. *Poematu o mowie polskiej*.

— Juliana Tuwima fragm. wierszy: *Rzecz Czarnoleska, Nad Cezarem, Jamby polityczne*, fragm. poematu *Kwiaty polskie*.

opracowała: HALINA BARYLSKA
Szkoła Podstawowa nr 23 — Łódź

Chodzenie z Herodem i Szopką

Dawniej z Herodami i Szopką chodziła młodzież i dzieci, dając przedstawienia w zamieszanych domach. Zazwyczaj odbywały się one bez dekoracji. Aktorzy występowali w rolach złego Heroda, Herodowego marszałka, rycerzy, był też Anioł, Diabeł i Śmierć, a często też Żyd. Teksty Herodowe, w zasadzie nie zmieniane od XVIII wieku, są naiwne, ale za to gra jest pełna napięcia.

Zwyczaj chodzenia z Herodami i Szopką wkroczył na polską wieś w dobie średniowiecza. Mnisi italscy przenieśli go początkowo do polskich klasztorów, a dopiero później pojawił się na wsi, która zachowała go do dnia dzisiejszego i tradycyjnie daje

temu wyraz w wielu regionach naszego kraju.

Na terenie Warmii dotrwał do II wojny światowej. Warmiacy nieco zmodyfikowali teksty dopasowując je do obyczajów swoich wsi. Na Warmii przyjął się też zwyczaj chodzenia „przebierańców”, często występujących w maskach. Do tych orszaków wprowadzano również maski zwierząt: niedźwiedzia, kozy, bociana, konia. Chodzenie z Herodami i Szopką kończyło się „po Trzech Królach” i wtedy rozpoczynało się krążenie przebierańców, które trwało do końca zapustów. Jeszcze w latach 60. po wsiach warmińskich chodzili przebierańcy



Zespół „Bajka” z Rudłowa przed inscenizacją „Heroda” w Urzędzie Gminy Braniewo

w grupach składających się z młodzieży warmińskiej i napływowej. W książce Anny Szyfer *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków* znajdujemy opisy zwyczajów i obrzędów oraz nazwy wsi i miast, w których występowały, niestety nie ma wzmianki o Braniewie i wsiach okolicznych.

Tę piękną tradycję zapewne kontynuuje wiele zespołów dziecięcych i młodzieżowych, kontynuuje ją również zespół dziecięcy „Bajka” z Rudłowa, obecnie działający przy Bibliotece Publicznej Gminy Braniewo. Zespół ten z Herodami i Szopką noworoczną odwiedził Urząd Gminy w Braniewie, wnosząc w jego mury radość i śmiech. Zawędrował do Klubu Seniora mieszczącego się w starej plebanii kościoła św. Antoniego w Braniewie. Dotarł też do Domu Dziecka we Fromborku. Wszędzie nagra-

dano go burzliwymi oklaskami. Widzowie niezależnie od wieku przeżywali chwile napięcia, a potem radości. We fromborskim Domu Dziecka wychowankowie i wychowawcy śpiewali razem z zespołem koledy, tworzyli jedną wielką rodzinę. Dziewczynki z zespołu — Emilka i Magda — obdarowały najmłodsze dzieci swoimi książeczkami i zabawkami. Najstarszy z chłopców, Mariusz, grał na gitarze i śpiewał. Wkrótce wychowankowie otoczyli go kołem i śpiewali razem z nim. Niektórzy poprzynosili swoje zwierzątka, którymi się opiekują. Jeden chłopczyk wystąpił z wielkim przejęciem z recytacją wiersza. To było wspaniałe spotkanie, dało dzieciom radość, sprawiło, że nawiązały się nici przyjaźni.

HELENA TYSZKIEWICZ

Zaprosiny do Doliny Muminków

Spśród rocznic literackich 1994 roku wybraliśmy — w WBP w Gdańsku — do szczególnej realizacji obchody 80 rocznicy urodzin Tove Jansson, znakomitej pisarki fińskiej, tworzącej w języku szwedzkim.

Zdecydowało o tym kilka powodów:

— niezwykła popularność cyklu utworów o Muminkach zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i wśród czytelników dorosłych;

— poczucie przynależności do nadbałtyckiej wspólnoty kulturowej; chcielibyśmy mieć wkład w budowę tej wspólnoty zwłaszcza w zakresie książki i czytelnictwa;

— współdziałanie z Nadbałtyckim Centrum Kultury w Gdańsku, które zaplanowało organizację międzynarodowej sesji „Świat Muminków”. Owa sesja ma się odbyć w dniach 26-27 maja 1994 r. z udziałem naukowców, krytyków literackich oraz pisarzy z Polski i Finlandii.

Od kilkunastu lat organizujemy w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej tzw. sympozja czytelnicze dla dzieci i młodzieży. Z powodów wyżej wymienionych postanowiliśmy XVIII sympozjum poświęcić Muminkom. W związku z tym zaproponowaliśmy dzieciom i młodzieży przebranie się za jedną z postaci z krainy Muminków, wykona-

nie pracy pisemnej, np. recenzji, listu do autorki, rozprawki dotyczącej jej twórczości. Wszystkich czytelników zaprosiliśmy do plastycznej realizacji postaci z Doliny Muminków; można np. wykonać maskotki-przytulanki. Zamierzamy też przygotować album fanów Muminków, który chcielibyśmy przesłać autorce; album zawierałby zdjęcia, nazwiska i adresy, ewentualnie krótkie dedykacje tych wszystkich, których zafascynowały skandynawskie skrzaty z tomiaków pani Tove Jansson.

Dnia 29 maja odbędzie się impreza finałowa, podczas której zostaną wręczone nagrody laureatom XVIII Sympozjum. Po uroczystości w WBP uczestnicy finałów udadzą się do Nadbałtyckiego Centrum Kultury, które organizuje fantastyczny happening. Podobno impreza ta, przygotowana przy pomocy fińskich przyjaciół i przywiezionych stamtąd rekwizytów, zelektryzuje wyobraźnię. Można będzie także kupić muminkowe pamiątki i gadgety.

W związku z organizacją Muminkowego Sympozjum przygotowano materiały metodyczne. Bibliotekarki otrzymały materiały pomocnicze, zawierające regulamin Sympozjum, obszerną bibliografię tematu, konspekt lekcji bibliotecznej, biogram Tove

Jansson. Wydaliliśmy również interesującą pracę magisterską napisaną na Uniwersytecie Gdańskim pod kierunkiem prof. dr hab. Gertrudy Skotnickiej. Tytuł brzmi: *Muminki Tove Jansson – studium wybranych problemów*, a autorką jest nasza koleżanka pracująca w Bibliotece Głównej WBP w Gdańsku.

Przygotowywane Sympozjum zainspirowało nas do dalszych działań, podejmowanych zwłaszcza z myślą o tych czytelnikach, którzy nie chcą się rozstawać z Muminami. Przy Filii nr 6 w Gdańsku-Zaspie powstanie Fanclub Muminków. Opracujemy dla niego program długofalowego działania. Jesteśmy przekonani, że Muminiki mogą być cennymi przyjaciółmi w drodze do dojrzałości.

Mamy w zanadru również prawdziwą atrakcję.

Na terenie tejże filii ma powstać miniatura Doliny Muminków. Można więc będzie

wejść w tę bajkową dolinę, otoczoną Górami Samotnymi i morzem. Pragniemy, by dzieci mogły usiąść na werandzie domu Muminków lub zajrzeć do ośmiokątnej kabiny kąpielowej, w której będzie wisiał płaszcz kąpielowy Muminka. W jakimś bibliotecznym kącie znajdzie się grotta, skalna jaskinia, którą odkrył Ryjek (wiemy, że w grocie tej musi się palić lampa naftowa). Przez Dolinę płynąć ma rzeka. A wśród tej scenerii można będzie spotkać rodzinę Muminków, Włoczykija, Małą Mi i Filifionkę. Mamy nadzieję, że młodym czytelnikom dobrze będzie w tej uroczej przestrzeni i wśród tych przyjaznych postaci. Liczymy też na sponsorów, którzy pomogą nam stworzyć Dolinę Muminków.

Kol. Wiesława Kwiatkowska, która kieruje całym muminkowym przedsięwzięciem, służy chętnie szczegółami informacyjnymi i przyjmie wszelkie życzliwe uwagi.

MARIAN SKOMRO

Dział Promocji Książki i Biblioteki

Pismo Zarządu Okręgu SBP w Łodzi w obronie biblioteki zakładowej

Dyrektor
Rada Pracownicza
Zakładów Przemysłu Bawełnianego
„UNIONTEX”

Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi z głębokim zaniepokojeniem przyjął informację o decyzji Rady Pracowniczej w sprawie likwidacji biblioteki przy ul. Tymienieckiego.

Biblioteka, której los jest zagrożony (a może nawet przesądzony), została założona w 1885 roku przy Zakładach K. Scheiblera. Jako najstarsza biblioteka fabryczna doczekała się naukowej dokumentacji. Napisał o niej J. Strzałkowski w „Listach Bibliofilskich” artykuł pt. „Biblioteka przy Zakładach Karola Scheiblera w Łodzi na tle akcji tworzenia bibliotek ludowych w Królestwie Polskim” („Listy Bibliofilskie” t. 2, Łódź 1974) i J. Konieczna w pracy „Biblioteki łódzkie przełomu XIX i XX wieku” (Łódź 1989).

Rada Pracownicza, chcąc zlikwidować bibliotekę, kieruje się względami ekonomicznymi, tymczasem jedyny wydatek na nią, jaki ponosił Zakład od kilku lat, to wynagrodzenie personelu (nowe książki zapewniała WiMBP im. J. Piłsudskiego).

W ostatnich latach, z tego samego powodu, z mapy placówek kulturalnych miasta zniknęło wiele bibliotek zakładowych, jednak ta placówka ze względu na jej przydatność dla pracowników, okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim ze względu na jej historyczną tradycję powinna w Łodzi pozostać.

Problem biblioteki przy ZPB „Uniontex” nie powinien być „kłopotem” jedynie pracowników. Trzeba szukać pomocy władz miasta i województwa, zabiegać o sponsorów, wystąpić o wsparcie do Fundacji Kultury Polskiej i Ministerstwa Kultury i Sztuki, a w ostateczności zawiesić działalność na jakiś czas.

Apelujemy do Kierownictwa Zakładów i Rady Pracowniczej o podjęcie próby utrzymania dotychczasowego statusu biblioteki.

Podpisy:
Przewodnicząca ZO SBP
mgr **Lucyna Sulowska**
Wiceprzewodnicząca ZO SBP
mgr **Andrzej Kempa**

Na 3 Maja

Z wierszy zamieszczonych w przedwojennych czasopiśmie dla dzieci i młodzieży

Stanisław Aleksandrzak

ROCZNICA

Trzeci Maja radością wiosenną
wszystkich ludzi dziś w Polsce powitał.
Sztandarami biało-czerwonymi
umiała się Rzeczpospolita.

Umaiły się też pierwszym kwieciami
łąki, pola i w ogrodach drzewa.
Maj się pieśnią zwycięskiej wiosny
zgodnym chórem z ludźmi rozspiewał.

Rozpłynęła się już pieśń radosna
głośnym echem po ojczystym kraju.
— Witaj, witaj, Majowa Rocznico,
pamiętny Trzeci Maja.

Michał Arct

TRZECI MAJ

Maj — rocznica pięknych serc.
Maj — rocznica wielkich myśli.
Tym, co dawno przeminęli,
Hołd składają ci, co przyszli.

Choć przeminął dawno wiek,
Dawno hasła się zmieniły,
Orzeł począł nowy bieg,
Lecz z przeszłości czerpał siły.

Z tych w ciemnościach jasných chwil,
Kiedy miłość pobratała
W jedną całość Polski stany,
Miłość ponad wszystko trwała.

Tym, co w Polsce dali myśl,
Aby stworzyć cud majowy,
Cześć z oddaniem złożmy dziś,
Przed pamiątką chyląc głowy.

Antoni Bogusławski

DZIŚ, POLSKO, TWOJE IMIENINY (na dzień 3 Maja)

Dziś, Polsko, Twoje imieniny,
Twojego święta dzień.
Nie szczędzą kwiatów ci rośliny,
ni ptaki — swoich pień,
więc pozwól, aby jak do matki
— boś Matką wszystkich nas —
przybiegły do Cię Twoje dziatki
i rzekły oto wraz:

„Kochamy Ciebie, kraju miły,
nad życie i nad świat,
bośmy się tutaj urodzili
wśród Twoich miast i chat,
bo Twoja mowa — naszą mową,
Twa wiara — naszą jest:
Tyś dała nam Twe dźwięczne słowo
i święty Boży chrzest.

Twa czarna ziemia przysypała
praojców naszych grób;
Tyś nas tuliła, odziewała
od głowy aż do stóp.
Tyś hołubiła i karmiła,
Ty światło dajesz nam
i każdy wróg, ojczyzna miła,
ucieka spod Twych bram.

Kochamy pola Twe i łąki,
brzeg morski, szczyty gór,
Więc dzisiaj dzwonię, jak skowronki,
w ptaszęcy, zgodny chór,
że Cię kochamy, nie oddamy
nikomu, kraju nasz,
a gdy dorosnięm, u Twej bramy
my zaciągniemy straż!

Helena Duninówna

O MYŚLI WIELKA!

Co w sobie piękno ma i mądrość wielką,
Co ducha w sobie zawiera potęgę —
Nie zginie w dziejów zapisane księgę,
Przetrwą bieg czasu, zmianę przetrwają wszelką.

Choć się raz setny wskroś odmieni życie,
Przewrotów burza świat wzruszy z posady —
Myśli głębokiej nie zaginą ślady,
Wielki przekażą wiernie jej odbicie.

I na narodu duszy, jak stygmaty,
Jako pieczęcie — jej moc legnie boża,
By przez istnienia wiodąc go bezdroża —
Wiała weń własnej siły zdroj bogaty.

O Myśli wielka! O narodu chwała,
Co plon wydałeś po nędzy wiekowej!
Znów twój dzień święcim — Wielki Dzień Majowy.
Dziś — kiedy słowo ciałem nam się stało!

Czesław Janczarski

W DNIU 3 MAJA

Przez ulice wioski
maszeruje szkoła.
Ciepła, wonna wiosna

pachnie dookoła.

Idą chłopcy i dziewczęta —
Piosenkę śpiewają
o dzisiejszym święcie,
o tym Trzecim Maju!

W każdym ręku chorągiewka
tak dumnie powiewa
barwą białą i czerwoną.
Idzie szkoła, śpiewa.

A nam trzeba tej piosenki
Zapamiętać słowa.
Śpiewa szkoła, co oznacza
barwa narodowa.

Ten kolor czerwony
jest w sztandarze po to,
by oznaczać, że za Polskę
każdy krew dać gotów!

A ten biały kolor
w sztandarze oznacza,
że mieć trzeba czyste serce
w zabawach i pracach!

Idą chłopcy i dziewczęta,
piosenkę śpiewają:
„Witajże nam dzisiaj,
Witaj, Trzeci Maju”.

Lucyna Krzemieniecka

TRZECIEGO MAJA

Cóż to za goście
dziś u matysi,
jakaś krakuska,
jakiś krakusik?

Ona w koralach
i w aksamitach,
jego sukmanka
czerwienią szyta.

On podryguje
w takt krakowiaka,
a i krakuska
wesola taka.

Kto na nich spojrzy,
ten zaraz powie:
— Pewnie mieszkają
w mieście Krakowie.

Pewnie ich przywiózł
samolot żwawy
gdzieś spod Wawelu
tu do Warszawy.

Cóż to za goście
dziś u matysi,
jakaś krakuska,
jakiś krakusik?

Nie poznajecie,
to Jaś i Hanka
w swoich krakowskich,
nowych ubrankach —
w trzeciomajowym
pójdą pochodzie,
więc się przebrali,
jak to jest w modzie.

Dziś Trzeci Maja,
więc ulicami
pójdą w pochodzie
z chorągiewkami.

I zaśpiewają
w śmiałej drużynie:
„Rozwijaj-że się,
mój rozmarynie”.

Anna Świrszczyńska

NA WYCIECZKĘ W DNIU 3 MAJA

Weźmiemy się za dłonie:
i on, i ty, i ja.
Pójdziemy polem i błoniem
posłuchać, jak wiosna gra.
Gra na zielonych skrzypeczkach
i ćwierka niby ptak.
Pójdziemy na wycieczkę
daleko, daleko tak.
I chorągiewki w rękach
zafurczą nam pod wiatr —
Hej, w dniu trzeciego Maja
piękny jest cały świat!

Anonim

NA DZIEŃ TRZECIEGO MAJA

Połączcie wasze serduszka, dzieci,
W ogromne Polski kochanie,
Niechaj w nas miłość Ojczyzny świeci,
Niech nigdy nie ustanie!

Niech czyn wasz każdy dla Polski będzie,
Nie skąpcie dla niej pracy,
Pokażcie życiem zawsze i wszędzie,
Żeście prawdziwi Polacy!

Gdy dziś czyn wielki pradziadów czcicie,
Postąpcie tak, jak oni;
Ojczyźnie całe poświęćcie życie
Za dobrem Polski w pogoni!

A oni, patrząc z błękitów nieba
W dół, gdzie się polska zieleni niwa,
Powiedzą: „Takich synów potrzeba,
To jest krew nasza, polska, prawdziwa!”

3 MAJ

W Trzeci Maja wielkie święto
na ulicach tłumy.
Chorągiewki powiewają,
furkoczą i szumią.
Wszędzie biało i czerwono,
aż w oczach migocze —

To nad Polską, nad ojczyzną
sztandar się trzepocze.

I w mym sercu radość wielka
w to święto krajowe —
Żem jest Polak — dziecko polskie,
dumnie wznoszę głowę!

wybrała

JOLANTA KOWALCZYKÓWNA

Z żałobnej karty

EUGENIUSZ PIŁAWA

(1925-1994)



Gdy bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, po licznych pożarach, bombardowaniach, przesiedleniach wołały o natychmiastowy ratunek zbiorów liczne biblioteki, działał u nas — na szczęście — jeden z najwybitniejszych w Europie pionierów nowoczesnej konserwacji zabytków piśmiennictwa, Bonawentura Lenart. Ogarniając ogrom potrzeb, zdawał on sobie jednak sprawę — jak mało kto wówczas — z czyhającego nowego zagrożenia: z potencjalnych szkód, jakie ponieść mogłyby zabytki restaurowane przez ludzi nie dość przygotowanych, choćby byli obdarzeni najrzęczniejszymi palcami i najlepszą wolą.

W roku 1950 stworzył więc osobną Katedrę Konserwacji Starych Druków i Grafiki, pokonując niezliczone przeszko- dy: takich katedr bowiem

ani na Zachodzie, ani na Wschodzie wówczas jeszcze nie było. Jednym z trzech pierwszych studentów, jacy tam się zgłosili, był Eugeniusz Gilbert Piława.

Urodził się 24 marca 1925 r. w Longlaville we Francji, w rodzinie polskiego emigranta. Ojciec jego, ślusarz z zawodu, powrócił niebawem z rodziną do Warszawy, gdzie otrzymał pracę w fabryce „Perun”.

Przychodzi potem okupacja niemiecka, wraz z nią lata tułaczki, Eugeniusz traci warunki do kontynuowania nauki. Maturę zdaje dopiero w kilka lat po wojnie i wstępuje na Akademię Sztuk Pięknych.

Profesor Lenart ma niezwykle wysokie wymagania. Szuka w adeptach talentu na własną miarę. Na własną miarę też — nieprześcignioną w Europie — wymaga gustu i precyzji. Własnym umiłowaniem sprawy zarządza nieodwołalnie.

Eugeniusz Piława otrzymuje w r. 1956 dyplom artysty plastyka ze specjalnością konserwatora grafiki — jeden z nielicznych wówczas tego rodzaju dyplomów na świecie. Ze szczególnym wyróżnieniem: zostaje zaangażowany do założonej i prowadzonej przez samego Lenarta Pracowni Konserwacji Grafiki i Książki Zabytkowej, (po upaństwowieniu Pracownia wchodzi w skład instytucji o nazwie „Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków”). W r. 1971 Piława zostaje kierownikiem tej Pracowni.

Przez jego ręce przechodzą w ciągu lat tysiące zabytków, często najznakomitszych. Rozrzut zadań jest bardzo wielki. Są to m.in. następujące obiekty:

— Kopernik — *De revolutionibus orbium coelestium...* r. 1543,

— Kościuszko — rysunki (dla Muzeum Wojska Polskiego),

— Żeromski — autografy (dla Muzeum Literatury),

— Grotgger — cykl „Wojna” (dla Muzeum Narodowego),

— Kossak — akwarele,

— Goya: *Caprichos*,

— Wyspiański: *Skarby Sezamu* (dla Muzeum Narodowego),

— Orłowski — akwarele (dla Muzeum Wojska Polskiego),

— Chopin — *Sonata g-moll* op. 65 (autograf), zeszyt do kaligrafii i rozkład godzin lekcyjnych 10-letniego Fryderyka,

— Lubinus — *Nova illustrissimi Principatus Pomeraniae descriptio*, mapa ścienna z r. 1618,

— Przywilej opatowski — rękopis na pergaminie z XVI w. (dla Kolegiaty w Opatowie),

— grafiki chińskie z XIX w. (dla Pałacu w Wilanowie),

— plafon w Muzeum Oręża Polskiego w Kolobrzegu.

Dla opinii publicznej pozostają te prace anonimowymi, jeśli w ogóle społeczeństwo jest informowane o działaniach konserwatorskich tego rodzaju. Czasem rąbek tajemnicy uchylają wystawy, na przykład:

— 1963 Wystawa Malarstwa Sekcji Konserwacji — ASP,

— 1966 Wystawa Pracowni Konserwacji OW ZPAP — Galeria Sztuki MDM (mistrzowskie kopie portretów z XVI i XVIII w.),

— 1979 Wystawa Konserwacji Polskiej w Muzeum Narodowym,

— 1980 Wystawa Malarstwa Sekcji Konserwacji OW ZPAP — Dom Plastyka.

Praca Pilawy to nie tylko talent, żmudne ślęczenie nieraz od rana do nocy, nierzadko w jakże uciążliwych pozycjach, w oparach chemikaliów. To nie tylko zwycięskie zmaganie się z materią. Nieliczni wtajemniczeni wiedzą, jaką walkę toczą owi cisi ratownicy kultury z bezmyślną (by nie użyć mocniejszego słowa) biurokracją. Jak trudno w 30-milionowym kraju o dostatecznie duży stół do pracy, o papier, tekturę, podstawowe kleje, nie mówiąc już o delikatnej skórce na oprawę. Ileż to razy Eugeniusz za własne pieniądze kupuje „u cinkciarza” dolary, by wcisnąć je wyjeżdżającemu służbowo za granicę koledze na zakup precyzyjnego pędzelka czy tubki farby.

Pracownia, w którą Pilawa wkłada całe swe serce i wszystkie siły, a w której jest de iure zaledwie skromnie opłacanym państwowym urzędnikiem, staje się w oczach władz coraz bardziej dzieckiem niechcianym. Choć przynosi niemałe zyski, obcina się wciąż fundusze, wreszcie w roku 1974 Pracownia zostaje pozbawiona lokalu przy ul. Senatorskiej, a oferowane nowe pomieszczenie jest nie do przyjęcia. Eugeniusz, którego orężem jest zawsze dotąd mrówcza praca, na znak protestu podaje się do dymisji.

Choć udziela się społecznie w Związku Polskich Artystów Plastyków (dwukrotnie pełni funkcje wiceprzewodniczącego Sekcji Konserwacji Okręgu Warszawskiego), nie wchodzi nigdy w żadne układy, choćby najkorzystniejsze, które by zagrażały jego przekonaniom, albo prowadzić do dwulicowości.

Znalazłszy się poza ukochaną Pracownią, obejmuje kierownictwo Pracowni Konserwacji Książki w Bibliotece Narodowej. Pracownia ta, pierwsza w Polsce, założona w r. 1929 również przez Lenarta, przechodzi właśnie kryzys po odejściu Jerzego Maniewskiego. Pilawa w ciągu kilku lat doprowadza ją do rozkwitu, dzieląc się hojnie ze współpracownikami swą wiedzą i doświadczeniem. Pracuje z właściwym sobie spokojem i pasją. Boryka się zarazem z koszmarem zaopatrzenia, z papierkami sprawozdawczymi, których nie znosi, podziwiany jest przez uczestników tych zmagaj jako tytan pracy.

Na początku 1980 r. choroba serca eliminuje go nagle na długie miesiące z walki o zabytki. Powraca później do zajęć tylko na 1/4 etatu — teoretycznie. Choć od jesieni 1981 r. nie kieruje już Pracownią, przebywa w niej wciąż pracowicie nie krócej bodajże od pozostałych członków zespołu. Gratis. Żyje ze skromnej renty inwalidzkiej. Przez całe życie nie ubiega się o pieniądze. Nie dorabia się przy swym talencie żadnego majątku.

Odnaczenie otrzymuje niewiele. Są one skromne, symbolizujące:

— 1968 — Odnazka pamiątkowa PKZ za długoletnią pracę w przedsiębiorstwie,

— 1972 — Medal Pamiątkowy z okazji XX-lecia działalności PKZ,

— 1973 — Złota Odnazka Związku Polskich Artystów Plastyków,

— 1977 — Odnazka Zasłużonego Działacza Kultury,

— 1978 — Złoty Krzyż Zasługi.

Pogrążony w intensywnej pracy, uczynny, koleżeński, oddany rodzinie, wierny swym ideałom, umiera nagle 7 lutego 1994 roku. Pozostają po nim tysiące uratowanych po mistrzowsku zabytków.

JERZY WIEPRZKOWSKI

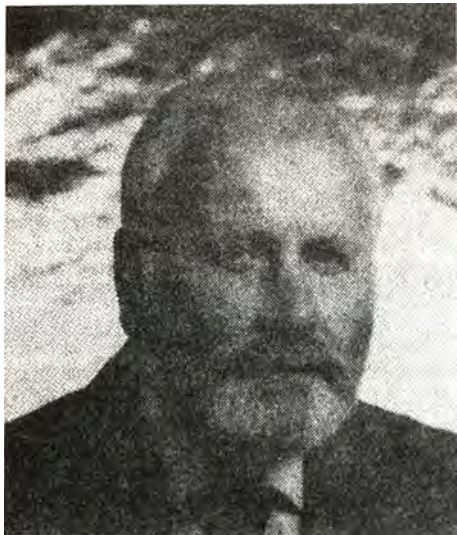
UWAGA! W dniach 10-12 VI 1994 r. w Chorzowie odbędzie się OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA SBP „KOMPUTERY W BIBLIOTEKACH — POLSKA 94”. Przedmiot obrad stanowić będą: stan komputeryzacji bibliotek, bazy danych, techniki, standardy, kształcenie i zarządzanie.

Zgłoszenia: Biuro ZG SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-52-96.

Najlepsi fachowcy — najnowsze informacje!

MARIAN MATYSIK

(1929-1994)



Dnia 21 stycznia pożegnaliśmy Mariana Matysika, bibliotekarza i nauczyciela, dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaśle. Człowieka powszechnie znanego w środowisku oraz cenionego za umiejętności zawodowe i działalność społeczną.

Urodził się w Jaśle. W czasie okupacji pracował jako robotnik. Po wojnie studiował polonistykę i bibliotekoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był do r. 1948 działaczem ZHP (podharcemistrz). W r. 1952 rozpoczął pracę jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Jaśle.

Stanowisko dyrektora MBP objął w r. 1976. Do tej funkcji w bibliotece podchodził z niebywałym entuzjazmem. Gromadził najwartościowsze książki i czasopisma, osobiście doglądał nawet drobnych prac bibliotecznych. Był pomysłodawcą wielu wystaw, spotkań, doradcą chętnie służącym pomocą, ale także ostrym, choć życzliwym krytykiem. Z troską mówił o przyszłości biblioteki, chciał, by jego następca z równą pasją

kontynuował jego dzieło. Współredagował wiele wydawnictw regionalnych, publikował artykuły w prasie miejscowej i fachowej.

Należał do inicjatorów i twórców jasielskiej „Solidarności”. Po ogłoszeniu stanu wojennego w r. 1981 był internowany, usunięty ze stanowiska dyrektora MBP i pozbawiony możliwości wykonywania zawodu nauczycielskiego. Później jako działacz podziemnej „Solidarności” publikował w konspiracyjnej prasie i uczestniczył w pracach Diecezjalnego Zespołu Historycznego przy Kurii Biskupiej w Przemyślu, opracowując wojenne dzieje dekanatu żmigrodzkiego. Był członkiem Diecezjalnej Rady Kultury, do r. 1990 przewodniczył oddziałowi Klubu Inteligencji Katolickiej. Współtworzył Komitety Obywatelskie w Jaśle i Krośnie, założył pismo „Obiektyw” i był jego pierwszym redaktorem.

W wyborach 1989 r. był wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego. Po rozwiązaniu komitetów obywatelskich przeszedł do Unii Demokratycznej.

Na stanowisko dyrektora MBP w Jaśle powrócił 1 października 1990 r. Miał pełną świadomość, że bibliotekarze są pracownikami niedocenianymi, a sprawy bibliotek spycha się w coraz trudniejsze warunki ekonomiczne i organizacyjne. Toteż w wyborach do senatu RP w jesieni 1991 r. apelował o poparcie swojej kandydatury mając nadzieję, że „nawet pojedynczy głos w parlamencie, nawet ograniczony wpływ, jaki może mieć w sferach politycznych reprezentant naszego zawodu, może stanowić ważny atut w obronie spraw bibliotek i bibliotekarzy”.

W ostatnim okresie pracy w jasielskiej bibliotece udało mu się uzyskać dodatkowe pomieszczenie dla instruktorów Oddziału Terenowego po wyprowadzce Muzeum Regionalnego.

Marian Matysik był człowiekiem wielkiego zaangażowania, całym sercem oddany młodzieży i swemu rodzinnemu Jaślu. Ci, których los z nim zetknął, zachowają go w pamięci jako mądrego nauczyciela, twórczego bibliotekarza i żarliwego społecznika.

WANDA PIETRZKIEWICZ

SPROSTOWANIE REDAKCJI

Przepraszając Czytelników za niedopatrzienia korekty, uprzejmie prosimy o wprowadzenie w zamieszczonym w nr 1/94 zestawieniu, poświęconym Janowi Józefowi Szczepańskiemu, poprawek w opisach bibliograficznych:

s. 35

Portki Odyssa — Warszawa : Czytelnik

Tombakowy pierścionek — Warszawa : Czytelnik

s. 36

Autograf — 1979

Trzy podróże — 1981



Zarząd Główny
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

UCHWAŁA

Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich W sprawie wyborów samorządowych.

Koleżanki i Koledzy !

Zwracamy się do was w przededniu wyborów samorządowych. Ich wynikiem będą nowe, lokalne władze. Władzom tym podlega zdecydowana większość bibliotek publicznych. Od naszych przedstawicieli w organach samorządowych zależeć będzie ranga tych placówek w kulturalnym życiu kraju i regionu.

Kilkuletnie ogólnopolskie doświadczenia pokazują, że tam, gdzie dotychczas władze samorządowe tworzyli ludzie światli doceniający znaczenie książki i czytelnictwa w rozwoju duchowym człowieka, tam również biblioteki były instytucją potrzebną i cenioną. Wybierając burmistrzów, wójtów i radnych nie zapominajmy o tej prostej zależności. Zadbajmy więc aby kandydatami, którzy ubiegać się będą o te zaszczytne funkcje stali się właśnie bibliotekarze.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją ponad podziałami politycznymi. Nasze społeczne zadanie to dbałość o narodową kulturę, troska o prestiż zawodu bibliotekarza oraz instytucji, które tworzymy swoją codzienną pracą. Niech naszymi kandydatami do samorządów będą Koleżanki i Koledzy, którzy deklarują się po stronie tak rozumianych społecznych racji.

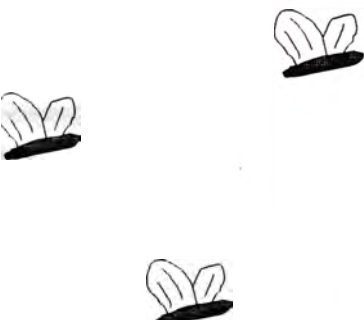
Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, dnia 15 marca 1994r.

Computerowy system biblioteczny

MOL 2.2

najnowsza wersja



MOL

Cena systemu MOL dla szkół w wersji jednostanowiskowej nadal wynosi 9,6 mln zł (licencja na jeden komputer).

Udzielamy bezterminowej gwarancji na oprogramowanie biblioteczne.

Wszelkie zapytania i zamówienia prosimy kierować na adres:

MOL Systemy informatyczne

ul. Tatarczana 8 B/6

81 -591 Gdynia

lub telefonicznie (0-58) 203953

System MOL - Biblioteka Szkolna znajduje się również w ofercie firmy VULCAN - producenta oprogramowania dla szkół. Firma VULCAN zapewnia identyczne warunki sprzedaży, również cenowe.

Szanowni Państwo!

Wszystkim, których męczy czytanie zwykłego druku Prószyński i S-ka proponuje **DUŻE LITERY**. W tej serii znajdziecie Państwo powieści i zbiory opowiadań wydrukowane dużym, wyraźnym, bardzo czytelnym czcionką. Starannie dobraliśmy autorów oraz same utwory – wysoko oceniane pod względem literackim, a jednocześnie o żywej, wciągającej akcji.

Dbamy też o to, żeby wydawane przez nas książki miały rozsądne ceny, zdajemy sobie bowiem sprawę, w jak trudnej sytuacji znajdują się obecnie zarówno czytelnicy, jak i biblioteki.

Książki serii **DUŻE LITERY** możecie Państwo zakupić w dziale handlowym wydawnictwa Prószyński i S-ka. Oto adres: Warszawa 02-673, ul. Konstruktorska 3 A, tel. 49-40-60, 43-16-47, tel./fax 43-16-49.

Pojedyncze egzemplarze do nabycia przez Klub Książki Księgarni Krajowej, skrytka pocztowa 21, 02 – 600 Warszawa 13, tel. 49-73-17, 43-30-92. Zainteresowanym wysyłamy bezpłatny katalog KKKK.

Dodatkowych informacji udzielamy telefonicznie w godz. 8-16.

W serii DUŻE LITERY ukazały się już:

LISTA SCHINDLERA. Thomas Keneally.

Oparta na faktach opowieść o sudeckim Niemcu, który podczas okupacji chronił w swej krakowskiej fabryce Żydów, ratując ich przed śmiercią w Oświęcimiu i innych obozach koncentracyjnych. W znakomitej literackiej formie pokazuje, jak skomplikowane scenariusze potrafi układać życie.

CHEOPIEC Z GEORGII. Erskine Caldwell.

Pełne humoru, nostalgii i ciepła opowieści o życiu i ludziach na południu Stanów Zjednoczonych. Jedyna książka w dorobku tego znakomitego prozaika pokazująca urodę życia, a nie tylko tragiczny aspekt egzystencji ludzkiej.

TEATR. William Somerset Maugham

Głośna powieść przedstawiająca międzywojenny londyński świat teatralny. Główna bohaterka – sławna aktorka i żona równie sławnego reżysera, bez pamięci zakochuje się w młodym, zupełnie przeciętnym urzędniku. Czy zwycięży zdrowy rozsądek, czy też szalona namiętność? Pierwotny literacki film i sztuki „Julio, jesteś czarująca”.

KSIĘŻYC I MIEDZIAK. William Somerset Maugham

Porywająca opowieść o człowieku, który postanawia porzucić osiągniętą z trudem stabilizację, a także rodzinę i przyjaciół, aby oddać się bez reszty swej wielkiej namiętności – malarstwu. Znakomicie sportretowane postacie ludzi postawionych w dramatycznej, niezwykłej sytuacji.

MOJA RODZINA I INNE ZWIERZĘTA. Gerald Durrell

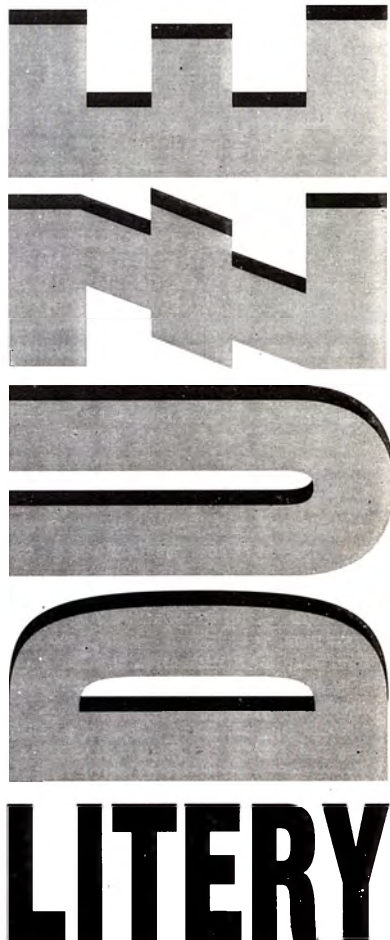
Książka, która przenosi nas w pogodny świat greckiej wyspy Korfu, gdzie osiedla się zabawna i ekscentryczna rodzina Gerala Durrella.

MOJE PTAKI, ZWIERZAKI I KREWNI. Gerald Durrell

Druga część opowieści o rodzinie Durrellów. Po ukazaniu się drukiem „Mojej rodziny...” jej członkowie odetchnęli z ulgą. Gerald zapomniał o najbardziej kompromitujących historyjkach. Na szczęście dla czytelników – nie na długo.

DUMA I UPRZEDZENIE. Jane Austen

Ironiczna i pełna wdzięku opowieść, osadzona w zamkniętym świecie angielskiego ziemiaństwa mieszkającego na prowincji pod koniec XVIII wieku. Autorka z wnikliwym realizmem i ironicznym humorem portretuje swoje środowisko, szczególnie barwnie malując postacie kobiece. „Duma i uprzedzenie” jest najsłynniejszą powieścią Austen.



Poleca:

Capelle G., Gidon N., Cavali M.

FRÉQUENCE JEUNES

- Livre de l'élève
- Cahier d'exercices
- Guide pédagogique

„Fréquence Jeunes” jest podręcznikiem języka francuskiego dla klas V—VIII szkoły podstawowej. Obejmuje trzy stopnie nauczania, z których każdy składa się z:

- podręcznika ucznia — Livre de l'élève,
- zeszytu ćwiczeń — Cahier d'exercices,
- przewodnika metodycznego nauczyciela „Guide pédagogique”
- trzech kaset audio, w tym jedna do pracy w domu.

Wydany przez wydawnictwo Hachette podręcznik jest równocześnie opracowaną metodą nauki języka i spełnia wymogi stawiane przez programy MEN: obok ciekawej tematyki lekcji (przedstawione za pomocą komiksowych historyjek sytuacje ze szkoły, domu, otoczenia itd.) zawierają urozmaiconą leksykę przekazywaną w dialogach komiksu, wywiadach, quizach, uwypuklenia i różnicowania funkcji komunikacyjnych języka; mają wyważoną progresję gramatyczną. Znajdują się tam ciekawe ćwiczenia rozwijające sprawności ogólniejsze — intuicję, zdolności przewidywania, „wyłapywanie” ważnych informacji z tekstu itp.

Wyraźny jest nacisk na równoczesne rozwijanie czterech sprawności językowych, czytania, pisania, mówienia i słuchania. Cała metoda została adaptowana do potrzeb szkoły polskojęzycznej. Autorka programu szkolnego nauczania języka francuskiego w klasach V-VIII, pani dr Zuzanna Dzięgielewska, podjęła się opracowania polskiej wersji „Cahier d'exercices” (Zeszyt ćwiczeń).

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych
na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie
publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u**